Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) | ŚRODA, 11 PAŹDZIERNIKA 1950 ROKU | 280

Niezwyciężona siła największego ruchu w historii ludzkości

Przedstawiciele 112 krajów

wezmą udział w II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju

GENEWA (PAP). — W Paryżu odbyło się informacyjne zebranie obrońców pokoju, zwołane w związku z przygotowaniami do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Na zebraniu przemawiał YVES FARGE, który oświadczył, że na Kongresie reprezentowanych będzie 112 krajów. Stwierdzając, że Kongres stanie się prawdziwym zrzeszeniem ludów, Farge podkreślił olbrzymią siłę światowego ruchu obrońców pokoju.

Olbrzymia kampania przed II Wszechzwiązkową Konferencją Pokoju w ZSRR

MOSKWA (PAP). — Coraz szerszego rozmachu nabiera w ZSRR kampania przygotowawcza do II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju, która rozpocznie się w Moskwie 16 października br. W zakładach przemysłowych, kołchozach, instytucjach naukowych i kulturalno-oświatowych odbywają się masowe zebrania i wiece poświęcone wyborom delegatów na zbliżającą się Konferencję. **Robotnicy, kołchoźnicy, inżynierowie, artyści, uczeni — narody wszystkich republik radzieckich dają wyraz swemu oburzeniu z powodu niesłychanych krwawych zbrodni imperialistów amerykańskich w Korei, protestują przeciwko szaleńczym zakusom dyplomacji atomowej USA i ich satelitów, podkreślają niezłomną wolę narodu radzieckiego bezwzględnego utrzymania pokoju.** Wyborcy podejmują nowe zobowiązania produkcyjne i realizując je, wnoszą cenny **wkład do dzieła umocnienia międzynarodowego frontu pokoju.**

„Niechaj wiedzą podżegacze wojenni — oświadczył znany nowator przemysłu węglowego Paszkiewicz, delegat na II Wszechzwiązkową Konferencję Obrońców Pokoju — że jest na świecie broń silniejsza od bomby atomowej. **Tą bronią jest solidarność ludzi pracy, ich dążenie do pokoju, wolności i szczęścia.**

Setki milionów ludzi na całym świecie zrozumiały i przekonały się, że Związek Radziecki jest wiernym obrońcą pokoju. Wraz z nami popierają sprawę pokoju niezliczone masy prostych ludzi Europy, Azji, Ameryki, Afryki i Australii. Wszyscy oni żywią jedno gorące pragnienie — okiełznać podżegaczy wojennych.

Akcja zbierania podpisów w Austrii

WIEDEŃ (PAP). — Do dnia 6 października 802.006 obywateli austriackich złożyło podpisy pod Apelem Sztokholmskim. Akcja zbierania podpisów trwa.

156 milionów podpisów w Chinach

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że do dnia 8 października br. 156 milionów 187 tys. 434 obywateli chińskich złożyło podpisy pod Apelem Sztokholmskim.

Akcja zbierania podpisów pod Apelem trwa.

Afryka walczy o pokój

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, na Wybrzeżu Kości Słoniowej zebrano dotychczas 160 tysięcy podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Miejscowi bojownicy o pokój postanowili zebrać łącznie 250 tysięcy podpisów.

Usiłując zdławić ruch w obronie pokoju, francuskie władze kolonialne kontynuują akcję represyjną. Ostatnio policja dokonała nalotu na lokal organu demokratycznego zrzeszenia afrykańskiego „Le Democrate" w Abidian, aresztując 4 osoby.

Manifestacje pokojowe w Jerozolimie

TEL AVIV (PAP). — W Jerozolimie odbył się w dniu 7 października masowy wiec obrońców pokoju.

Mówcy występujący na wiecu potępili stanowczo zbrodniczą agresję Stanów Zjednoczonych przeciwko narodowi koreańskiemu i protestowali przeciwko stanowisku rządu państwa Izrael, który popiera zbrojną interwencję amerykańską.

Uchwalono rezolucję protestującą przeciwko stanowisku zajętemu w sprawie koreańskiej przez delegację państwa Izrael na V sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, a w szczególności przez ministra spraw zagranicznych Sharetta.

Rezolucja podkreśla, że cała ludność państwa Izrael zdecydowana jest prowadzić w dalszym ciągu walkę w obronie pokoju przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym. 300 tys. podpisów złożonych pod Apelem Sztokholmskim są tego wymownym dowodem.

Młodzież odbudowuje Warszawę



Pierwszą niedzielę roku akademickiego poświęcili warszawscy studenci ochotniczej pracy przy odbudowie. Na zdj.: studenci pracują przy usuwaniu gruzów z Trasy N—S. (Foto-AR — Wdowiński)

VIETNAM Nowe sukcesy Armii Narodowo-Wyzwoleńczej

Wojska okupacyjne ponoszą ciężkie straty

GENEWA (PAP). — Rzecznik francuskiego sztabu generalnego w Saigonie podał, że w okolicy miast Dongkhe i Thatkhe (Vietnam północny) miały miejsce niezwykle krwawe walki między oddziałami Armii Narodowo-Wyzwoleńczej Vietnamu i Francji. Rzecznik sztabu głównego przyznaje, że oddziały **francuskie, operujące w okolicach Haipongu odniosły poważne straty w ludziach i w sprzęcie oraz, że niektóre oddziały francuskie odcięte zostały od swych baz. Wojska Vietnamu wyzwoliły kilka miast i portów.**

Agencja Reutera donosi, że w ostatnich walkach zginęło kilkanaście tysięcy żołnierzy francuskich.

Wielkie sukcesy produkcyjne

robotników radzieckich *na cześć Wielkiego Października*

MOSKWA (PAP). — Tradycyjne dążenie narodu radzieckiego do godnego uczczenia rocznicy Rewolucji Październikowej nabiera w roku bież. szczególnie wielkiego rozmachu.

Miliony ludzi radzieckich zaciągają warty stachanowskie zdając sobie sprawę, że twórczą, intensywną pracą wzmacniają Wielki Związek Radziecki — ostoję pokoju na całym świecie.

Współzawodnictwo przedpaździernikowe w ZSRR zbiega się w roku bież. z kampanią wyboru delegatów na II Wszechzwiązkową Konferencję Obrońców Pokoju. Na licznych wiecach i zebraniach robotnicy radzieccy, podejmując zobowiązania produkcyjne i wybierając delegatów na Konferencję — piętnują podżegaczy wojennych, przeciwstawiając zbrodniczym zakusom imperialistów anglo - amerykańskich owoce swej twórczej i pokojowej pracy.

Meldunki napływające z **Zagłębia Donieckiego** donoszą, że załogi wszystkich zakładów hutniczych zaciągają **warty stachanowskie.** Robotnicy **Zakładów Metalurgicznych w mieście Stalino** produkują setki ton metali ponad plan. W przeddzień rocznicy Wielkiego Października w zakładach tych przystąpiono do mechanizacji wszystkich procesów produkcyjnych.

Hutnicy zakładów **„Azowstal" im. Żdanowa** specjalizują się w szybkościowych wytopach stali.

Poważne osiągnięcia we współzawodnictwie przedpaździernikowym notują hutnicy **Zakładów im. Frunze w obwodzie stalinowskim.** Hutnicy zaoszczędzili olbrzymie ilości surowców i paliwa. Jedna tylko załoga wielkich pieców zaoszczędziła w ciągu miesiąca 1.500 ton koksu i 1.000 ton rudy.

W **Baku** pracownicy przemysłu naftowego Morskiego Zjednoczenia Wiertniczego wykonali na długo przed terminem roczny plan budowy szybów morskich.

Załoga jednej z kopalni zjednoczenia węglowego **„Czystiakowantracyt"** systematycznie zwiększa wydobycie węgla. Obecnie górnicy po zakończeniu rocznego planu wydobycia, dają już węgiel na poczet 1951 roku.

W kołchozie im. Stalina w obwodzie zaporożskim 6-osobowe ogniwo młodzieżowe Tatiany Owieczko zebrało w ciągu jednego dnia 1.298 kg bawełny. Dotychczas przeciętna norma sprzętu bawełny wynosiła 100 kg na osobę.

Haniebna zbrodnia amerykańskich dzikusów

Zamach faszystowski na towarzysza *Jacques Duclos*



Dwa granaty rzucone *zbrodniczą ręką* eksplodowały

przed trybuną, na której przemawiał tow. Duclos

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, faszyści francuscy dokonali w niedzielę zamachu na tow. Jacques Duclos podczas wiecu, zorganizowanego przez Partię Komunistyczną Francji w Auch pod hasłem obrony pokoju i walki przeciwko przedłużeniu służby wojskowej.

W chwili gdy Duclos przemawiał na wiecu, z okna pobliskiego seminarium faszyści rzucili dwa granaty, starając się ugodzić w mówcę. Granaty odbiły się jednak od gałęzi drzew i nie doleciały do Duclos, rozrywając się w pobliżu trybuny. 10 osób zostało rannych. 8 rannych przewieziono do szpitala, gdzie jednemu musiano amputować palce prawej ręki. W zamieszaniu napastnikom udało się zbiec.

Duclos zakończył przemówienie, wzywając obecnych do zrealizowania niezbędnej jedności celem zagrodzenia drogi faszyzmowi.

Wiadomość o zamachu na jednego z przywódców Komunistycznej Partii Francji wywołała falę oburzenia w całym kraju.

„HUMANITE" pisze: „Mordercy przechodzą do akcji we Francji. Usiłowali oni już zamordować Togliattiego i Tokudę. **Zamordowali przywódcę Komunistycznej Partii Belgii Lahaut. Dziś godzą w przywódcę Komunistycznej Partii Francji.**

Nie chodzi tutaj o wypadek odosobniony. W ostatnich czasach zanotowano **serię zamachów inspirowanych z jednego źródła. Zamachy te oznaczają, że imperialiści amerykańscy i ich wasale uciekają się świadomie do morderstw politycznych i metod terroru, usiłując złamać potężny ruch ludowy przeciwko wojnie i nędzy.** Metody te były ongiś stosowane przez Hitlera. Nic dziwnego więc, że obecnie stosują je ci, którzy podjęli hitlerowski plan opanowania świata.

Zamachy i represje antydemokratyczne — pisze dalej „Humanite" — świadczą jednocześnie o szaleństwie reakcji, o wzmaganiu przez nią przygotowań wojennych i odbudowie faszyzmu. Francuska klasa robotnicza i wszyscy bojownicy o pokój złożą dowody niezbędnej czujności i siły, by uchronić swych działaczy i swe organizacje, by odeprzeć faszyzm i wojnę".

Nowy bandycki wyczyn amerykańskich sił lotniczych

Rząd ZSRR protestuje przeciw prowokacyjnemu naruszeniu granicy radzieckiej

MOSKWA (PAP). — W dniu 9 października wiceminister Spraw Zagranicznych ZSRR **A. Gromyko** przyjął radcę ambasady Stanów Zjednoczonych w Moskwie p. U. Barboura i przekazał mu notę, treści następującej:

„Rząd ZSRR uważa za konieczne oświadczyć rządowi Stanów Zjednoczonych co następuje:

W dniu 8 października o godzinie 16.17 według czasu lokalnego, dwa samoloty myśliwskie typu „Shooting-Star" (F-80), należące do amerykańskich lotniczych sił zbrojnych brutalnie naruszyły granicę państwową ZSRR i zbliżywszy się lotem koszącym do lotniska radzieckiego, położonego na brzegu morza w rejonie Suchaja Rieczka o 100 km od granicy radziecko-koreańskiej — ostrzelały lotnisko z karabinów maszynowych. W wyniku tego nalotu, na lotnisku powstały szkody materialne.

W związku z tą prowokacyjną akcją amerykańskiego lotnictwa wojennego, polegającą na brutalnym naruszeniu przez amerykańskie samoloty wojenne granicy państwowej ZSRR i na ostrzelaniu radzieckiego lotniska, rząd radziecki wyraża rządowi Stanów Zjednoczonych stanowczy protest.

Rząd radziecki domaga się surowego ukarania osób odpowiedzialnych za napad na lotnisko radzieckie i oczekuje od rządu USA zapewnienia, że zostaną podjęte nieodzowne kroki celem zapobieżenia na przyszłość podobnym prowokacyjnym aktom.

Rząd radziecki uważa za konieczne oświadczyć, że odpowiedzialność za skutki tego rodzaju działań lotnictwa USA spada całkowicie na rząd Stanów Zjednoczonych".

Pan Barbour oświadczył, że powyższa sprawa dotyczy rzekomo Organizacji Narodów Zjednoczonych, jako że w rejonie Korei działają siły zbrojne ONZ. Pod tym pretekstem p. Barbour odmówił przyjęcia noty.

Wiceminister A. Gromyko zwrócił uwagę p. Barbourowi na całkowitą **bezpodstawność** jego argumentów, ponieważ w nocie rządu radzieckiego jest mowa o ostrzelaniu lotniska radzieckiego przez samoloty amerykańskich lotniczych sił zbrojnych, a nie przez jakiekolwiek inne samoloty. Rzecz jasna, że **odpowiedzialność za tego rodzaju prowokacyjną akcję muszą ponieść amerykańskie władze wojskowe, pozostające pod kontrolą rządu USA.**

Tegoż dnia przytoczona wyżej nota Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR została przesłana do ambasady Stanów Zjednoczonych w Moskwie.

Zaciekłe ataki partyzantów

na oddziały armii amerykańskiej

PEKIN (PAP). — W poniedziałkowym komunikacie wieczornym, dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej doniosło, że oddziały Armii Ludowej na wszystkich odcinkach frontu prowadziły zaciekłe walki obronne.

Oddziały Armii Ludowej, które umocniły się na nowych pozycjach obronnych w rejonie Keson, kontynuują walki, zadając nieprzyjacielowi duże straty.

Na zapleczu nieprzyjaciela szerokiego rozmachu **nabrały działania bojowe partyzantów.** Dnia 7 października w okolicy Jongdonu i Andonu doszło do zaciekłych walk z oddziałami amerykańskimi.

Dnia 8 października artyleria przeciwlotnicza Armii Ludowej zestrzeliła w rejonie Phenjan samolot nieprzyjacielski.

Jak wynika ze sprawdzonych obecnie danych, dnia 2 października ogniem artylerii przeciwlotniczej zestrzelono 6 samolotów nieprzyjacielskich w rejonie Wonsan, Anben i Tekwon.

Plenarne obrady

KC Komunistycznej Partii Bułgarii

SOFIA (PAP). — W dniach 7 — 8 października br. obradowało w Sofii rozszerzone plenum KC Komunistycznej Partii Bułgarii z udziałem sekretarzy komitetów okręgowych i powiatowych.

Plenum wysłuchało i przedyskutowało referat sekretarza KC Komunistycznej Partii Bułgarii — **Wyłko Czerwenkowa** o wynikach kampanii żniwnej, o wykonaniu państwowych dostaw zbożowych oraz o wnioskach wypływających z tej akcji.

Plenum wysłuchało ponadto informacji członka Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Bułgarii, ministra Rolnictwa — Titko Czernokolewa o przebiegu siewów jesiennych.

Plenum omówiło również szereg spraw organizacyjnych, podejmując odpowiednie uchwały.

550 miln. zł na SFOS

w Miesiącu Odbudowy Warszawy

WARSZAWA (PAP). — Napływ świadczeń i ofiar na odbudowę stolicy trwa w dalszym ciągu we wzmożonym tempie.

Od dnia 1.9. br. do 9.10. wpływy na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy **przekroczyły pół miliarda zł i wyniosły 551.323.487 zł. Ogólna kwota zebrana na SFOS w br. osiągnęła 9.10. br. — 2 miliardy 338 milionów 16 tys. zł.**

Strajk studentów w Tokio

Masowe protesty młodzieży akademickiej przeciwko zwalnianiu postępowych profesorów

PEKIN (PAP). — Według doniesień z Tokio, odbył się tam **strajk studentów 13 wyższych zakładów naukowych** na znak protestu przeciwko zwalnianiu profesorów i wykładowców o postępowych poglądach. Wbrew zakazowi, w auli uniwersytetu tokijskiego odbył się wielki wiec z udziałem 2.300 studentów. **Uczestnicy wiecu przerwali kordony policyjne, utworzone dokoła gmachu uniwersytetu.** W wyniku starcia kilku studentów zostało rannych. Powzięta na wiecu rezolucja domaga się **cofnięcia nakazu o pozbawianiu katedr postępowych profesorów i wykładowców i wyraża protest przeciwko rozwiązaniu Federacji Organizacji Studenckich.**

W Osaka, organizacje studenckie rozpowszechniły ogromną ilość ulotek, potępiających militaryzację Japonii.

Uczeni radzieccy w Warszawie

dzielą się doświadczeniami z polskimi naukowcami

WARSZAWA (PAP). — W dniu 9 bm. w auli Zakładu Anatomii w Warszawie odbył się odczyt kierownika delegacji radzieckich ortopedów, która przebywa obecnie w Polsce, zasłużonego lekarza RSFRR, **prof. dr. D. Diedowa** pt. „Traumatologia i jej organizacja w ZSRR".

Na odczyt przybyli wiceministrowie Zdrowia, **dr. J. Sztachelski i dr. B. Kożusznik,** wyżsi urzędnicy Ministerstwa Zdrowia oraz liczni polscy naukowcy m.in. wiceprezes Polskiego Towarzystwa Ortopedycznego i Traumatologicznego, docent dr. Ambros oraz prof. dr. Grzywo-Dąbrowski. Przybyli również licznie studenci Akademii Medycznej w Warszawie.

Oprócz prof. Diedowa na odczycie obecni byli również dwaj inni członkowie delegacji radzieckiej, znakomici ortopedyści, **prof. Błochin i prof. Nikitin.**

Nowy konkurs „Głosu"

— patrz str. 6

Przed Dniem Wojska Polskiego

Żołnierze Wojska Polskiego i wraz z nimi cały naród z radością przyjęli dekret Rady Ministrów, ustalający 12 października, dzień rocznicy bitwy pod Lenino jako DZIEŃ WOJSKA POLSKIEGO.

We wszystkich jednostkach i pododdziałach trwają przygotowania do godnego uczczenia Żołnierskiego Święta.

Żołnierze pragną, aby ich dzień przyczynił się do **pogłębienia i jeszcze szerszego spopularyzowania wśród mas pracujących najpiękniejszych tradycji bojowych Wojska Polskiego, aby umocniła się więź między Armią Ludową i ludem, z którego wyrosła i któremu służy.**

Toteż będą oni obchodzić swe święto wraz z całym społeczeństwem. Pójdą do fabryk i warsztatów pracy, na wieś, do szkół. Oficerowie wygłoszą referaty dla robotników Nowej Huty, żołnierze udadzą się do świetlic szkolnych, aby razem z młodzieżą wysłuchać pogadanek i wspomnień zasłużonych oficerów i podoficerów — uczestników wspaniałych bojów na szlaku Lenino — Berlin.

Organizacje partyjne i koła ZMP-owskie w wojsku organizują wieczornice, poświęcone bohaterom Armii Radzieckiej i I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, gazetki ścienne wydane specjalnie na Dzień Wojska Polskiego przyczynią się do jeszcze pełniejszego zrozumienia wśród kadr i mas żołnierskich, jak doniosłą rolę wypełnia nasze Wojsko, jakie są jego zadania.

Wzorem klasy robotniczej, która wielkie rocznice święci wzmożoną pracą, **żołnierze podejmują zobowiązania szkoleniowe.** Saper Ryszard Karoń i jego koledzy postanowili uczcić Dzień Wojska Polskiego nowymi osiągnięciami w nauce i szkoleniu — na zebraniu ZMP wystąpił starszy saper Cholewa, zobowiązując się stale pomagać w nauce słabszym kolegom. Elew Ciężkowski — syn chłopa, elew Jelonkiewicz, który przed wstąpieniem do wojska pracował na trasie W — Z i wielu innych, wskazują dziś kolegom jak **najlepiej uczcić żołnierskie święto — uczcić świadomą dyscypliną, najlepszymi wynikami w szkoleniu.**

Tradycje bohaterskich walk żołnierzy I i II Armii zmobilizowały do wzmożonego wysiłku podchorążych Oficerskiej Szkoły Łączności. Radosny dzień witają oni wzorowym przygotowaniem swej szkoły. Wyposażyli bogato sale wykładowe, wykonali piękną mapę plastyczną, przedstawiającą szlak bojowy Wojska Polskiego, które u boku Armii Radzieckiej walczyło przeciwko faszyzmowi, walczyło o wolność i wyzwolenie społeczne. W dniu 12 października uruchomią młodzi podchorążowie kiosk wojskowych wydawnictw radzieckich, w którym znajdzie się bogaty materiał i **BEZCENNE NAUKI ZWYCIĘSKIEJ STRATEGII STALINOWSKIEJ.**

Jeszcze głębsze i bardziej systematyczne korzystanie **z bogatych doświadczeń bojowych i szkoleniowych Armii Radzieckiej** — oto zobowiązania podejmowane powszechnie przez naszych żołnierzy.

Żołnierz polski pragnie pokoju, o pokój ten walczy swą pracą codzienną, broni pokoju wzmacniając siły obronne państwa. Uczci on swój dzień dalszym pogłębianiem pracy szkoleniowej i politycznej, podniesieniem swej sprawności fizycznej. W Dniu Wojska Polskiego odbędą się tradycyjne marsze „Szlakiem zwycięstw Wojska Polskiego" oraz zawody sportowe.

12 października **żołnierze a wraz z nimi cały naród polski będą myślami przy tych, którzy życie złożyli w walce o wolność. Wespół z ludnością cywilną udekorują groby żołnierzy radzieckich, którzy polegli w walkach o wyzwolenie naszej ojczyzny. Żołnierze zapoznają się z sylwetkami bohaterów — żołnierzy Armii Radzieckiej, od których uczą się cnót żołnierskich, patriotyzmu i sztuki wojennej.**

Bogate i różnorodne są formy przygotowań do Dnia Wojska Polskiego. Dzień ten będzie potężną manifestacją nierozerwalnego związku między ludem a wojskiem. Żołnierze polscy ofiarnie trudzą się, aby sprostać zaszczytnym obowiązkom: strzec pokoju, niepodległości i socjalistycznego budownictwa Ludowej Ojczyzny.

Inauguracja Miesiąca Przyjaźni z ZSRR

w Albanii i w Rumunii

TIRANA (PAP). — Olbrzymim wiecem, w którym wzięło udział ponad 50 tys. osób zainaugurowany został w Tiranie Miesiąc Przyjaźni Albańsko - Radzieckiej.

* * *

BUKARESZT (PAP). — W tych dniach rozpoczął się Miesiąc Przyjaźni Rumuńsko - Radzieckiej.

Dziennik „Scanteia" w artykule wstępnym p. t. „Miesiąc wielkiej przyjaźni" podkreśla między innymi, że wszystko to, co dzieje się obecnie w Rumunii, to, że przemysł rumuński produkuje traktory, kombajny, maszyny rolnicze, łożyska kulkowe i wiele innych rzeczy, to, że rumuński przemysł ciężki i lekki rozwija się w szybkim tempie — naród rumuński zawdzięcza pomocy Związku Radzieckiego i korzystaniu z jego bogatych doświadczeń.

VI tom dzieł Stalina w języku rumuńskim

BUKARESZT (PAP. — Nakładem wydawnictwa Rumuńskiej Partii Robotniczej ukazał się VI tom dzieł Stalina w języku rumuńskim w nakładzie 50 tys. egzemplarzy.

Klasa robotnicza Austrii

przeciw zdradzieckim przywódcom socjalistycznych związków zawodowych

WIEDEŃ (PAP). — Robotnicy austriaccy domagają się ustąpienia prawicowego kierownictwa Federacji Zw. Zawodowych, które zdradziło interesy klasy robotniczej, aprobując układ w sprawie podwyżki cen i sabotując walkę o jego obalenie.

Robotnicy największych zakładów przemysłu włókienniczego Rohmberg w Dornbirn, w jednomyślnie uchwalonej rezolucji wyrazili **votum nieufności** prawicowym przywódcom związków zawodowych. Podobną rezolucję powzięli robotnicy fabryki włókienniczej Fussenegger w Dornbirn.

Z całej Austrii napływają również wiadomości o występowaniu działaczy robotniczych z Partii Socjalistycznej, opanowanej przez prawicową klikę, tak np. przewodniczący rady zakładowej fabryki włókienniczej w Erlach (Dolna Austria), Kovatsch, długoletni członek Partii Socjalistycznej ogłosił oświadczenie na łamach „Oesterreichische Volksstimme", w którym stwierdza m. in.:

żaden uczciwy robotnik, żaden uczciwy socjalista nie może dłużej pozostać w szeregach partii, która nazywa się wprawdzie socjalistyczną, ale która, jak wykazują wydarzenia ostatnich dni, broni wyłącznie interesów kapitalistów.

Napad policji Adenauera

na młodych bojowników pokoju w Niemczech Zach.

BERLIN (PAP). — W Dinslaken (Nadrenia) odbył się ubiegłej niedzieli zachodnio-niemiecki młodzieżowy Kongres Pokoju. W Kongresie wzięło udział ponad 1.500 delegatów przybyłych ze wszystkich większych miast zachodnio-niemieckich oraz przedstawiciele holenderskich, szwedzkich i francuskich związków młodzieżowych. **Policja Adenauera bestialsko napadła na uczestników Kongresu, z których wielu pobitych zostało do utraty przytomności. Na ulicach Dinslaken rozgrywały się sceny przypominające okropności terroru hitlerowskiego.**

175 delegatów hamburskich bojowników o pokój, reprezentujących katolickie i socjaldemokratyczne organizacje oraz Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej zostało przez policję Adenauera w drodze na Kongres aresztowanych i sprowadzonych przemocą do siedziby brytyjskiego dowództwa w Herfordzie. Aresztowani oświadczyli, że **na masowy terror rządu bonnskiego odpowiedzą wzmożeniem walki o pokój.**

Rozwój ruchu korabielnikowców

wielkim osiągnięciem młodzieży ZMP-owskiej

w walce o realizację Planu 6-letniego

Podsumowanie dyskusji na ogólnopolskiej naradzie — zorganizowanej przez „Sztandar Młodych"

WARSZAWA (PAP). — **W dniu 9 bm. zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego KC PZPR, tow. poseł Franciszek Blinowski dokonał podsumowania I Ogólnopolskiej Korespondencyjnej Narady Korabielnikowców.**

Obrazując obecny stan **kompleksowego oszczędzania,** tow. poseł Blinowski stwierdza, że kilkadziesiąt młodzieżowych brygad produkcyjnych w 20 z górą fabrykach i zakładach pracy podjęło apel Korabielnikowej, osiągając we współzawodnictwie oszczędnościowym poważne wyniki, wyrażające się jednym lub kilkoma w miesiącu dniami pracy, opartej wyłącznie o zaoszczędzony w międzyczasie surowiec. Wyniki te zostały osiągnięte przy jednoczesnej poprawie **zarówno wydajności pracy jak i jakości wykonywanej produkcji.**

W ten sposób młodzież ZMP-owską ujawniła istniejące w przemyśle ogromne rezerwy materiałowe, pozwalające wykonać zamierzenia Planu 6-letniego przy wydatnie zmniejszonych kosztach materiałowych i ogólnych.

Pokazanie, że i u nas **można pracować całe dnie na zaoszczędzonym surowcu oraz zapoznanie całego społeczeństwa z metodami takiej pracy stanowi poważny dorobek narady, zorganizowanej przez „Sztandar Młodych".**

Tow. Blinowski stwierdził dalej, że ruch Korabielnikowej, mimo, iż przyjął się już na terenie Polski, nie jest jeszcze w pełni ruchem masowym i dojrzałym.

Tow. Blinowski zaznaczył, że ruch korabielnikowców musi być dalej szybko rozbudowywany: musi objąć wszystkie zasadnicze dziedziny naszej gospodarki, wciągnąć w swoją orbitę dalsze tysiące zorganizowanej i niezorganizowanej młodzieży robotniczej i co najważniejsze, **ogarnąć w szerokim zakresie również robotników dorosłych.**

Bez tego nie może on stać się przełomem na odcinku walki o oszczędność, jakim jest w Związku Radzieckim i jakim ma wszystkie szanse zostać u nas. **Walka o oszczędność materiałów w naszej gospodarce musi się toczyć na wszystkich frontach produkcji, przy użyciu wszystkich dostępnych sił, a przede wszystkim siły płynącej ze wzrostu inicjatywy i wytwórczej aktywności klasy robotniczej.**

Aby osiągnąć widoczne rezultaty muszą walczyć o oszczędność wszystkie oddziały, musi o nią walczyć cała załoga. **A tego nie da się osiągnąć bez kierownictwa ruchem ze strony ORGANIZACJI PARTYJNEJ.**

Potrzeba szybkiego zasadniczego uaktywnienia organizacji partyjnych i rad zakładowych na odcinku inicjowania, organizowania i kierowania ruchem korabielnikowców, zwiększenia pomocy dla aktywu młodzieżowego i przerzut na teren dorosłej załogi — oto zasadniczy wniosek wysuwający się z korespondencyjnej narady „Sztandaru Młodych".

Poseł Blinowski zwrócił również uwagę na dwa doniosłe dla kompleksowej oszczędności zagadnienia, nie poruszone w dyskusji: na sprawę **norm zużycia** podstawowych surowców i materiałów wytwórczych w zakładzie pracy oraz na sprawę tzw. **przepisów technologicznych produkcji.**

Zainicjowana przez Korabielnikową forma współzawodnictwa sprowadza się w swej podstawowej części do obalania starych norm zużycia, dostosowanych do słabego lub jednostronnego tylko opracowania przez robotników procesu produkcyjnego. Jest to walka o nowe, postępowe normy zużycia, oparte o wyniki pracy przodujących robotników, którzy opanowali wszechstronnie proces produkcji i umieją cenić nie tylko każdą sekundę swojego czasu pracy, lecz również każdą sekundę pracy uprzednio wykonanej, zakrzepłej już w przedmiotach produkcji.

Poważne znaczenie posiada również sprawa sformułowania technologicznych przepisów produkcji.

Dlatego zasadniczym zadaniem administracji przemysłowej przy organizowaniu przez nią pomocy współzawodnictwu oszczędnościowemu winno być wprowadzenie w jak najkrótszym czasie we wszystkich bez wyjątku zakładach i oddziałach produkcyjnych uzasadnionych technicznie norm zużycia i regulaminów produkcyjnych.

Kończąc, poseł Blinowski stwierdził, że **współzawodnictwo oszczędnościowe winno odegrać przełomową rolę w przygotowaniu warunków pod pomyślną rozbudowę naszego przemysłu, nakreśloną w Planie 6-letnim. Inicjatorem tego współzawodnictwa, podobnie jak we współzawodnictwie o wzrost wydajności pracy — jest przodujący oddział naszej młodzieży, fabryczne oddziały ZMP, przejmujące w twórczy sposób doświadczenie i dorobek przodującej młodzieży całego świata — bohaterskiego Komsomołu.**

—Jest to wielki i cenny wkład młodzieży ZMP w budownictwo ustroju socjalistycznego w naszym kraju, w rozbudowę jego potencjału wytwórczego i w naszą walkę o pokój światowy.

Komunikat

Wydziału Szkolenia Partyjnego KC

Cykl pogadanek przez radio „O **budownictwie podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej"** dla kursów partyjnych I stopnia w mieście rozpoczyna się w środę, 11 października, **o godzinie 15.50.**

Każdy temat powtarzany będzie trzykrotnie w każdym tygodniu: we wtorek, o godz. 14.10 — program II fala 367, w środę, o godz. 15.50 — program II. fala 367, w piątek o godzinie 16.20 — program I, fala 1322.

Zjazd zoologów i antropologów

odbędzie się w Łodzi 13 bm.

W dniu 13 bm., w gmachu Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Narutowicza 68, rozpoczną się **3-dniowe obrady Polskiego Towarzystwa Zoologicznego i Polskiego Towarzystwa Antropologicznego.** Na zjazd przybędzie ponad stu uczonych ze wszystkich ośrodków badawczych w Polsce.

Najważniejszym zadaniem zjazdu, który ma szczególnie duże znaczenie wobec zbliżającego się I Kongresu Nauki Polskiej, będzie krytyczny przegląd dotychczasowych osiągnięć naukowych i opracowanie dalszych wytycznych dla planowej i zespołowej pracy naukowej w dziedzinie zoologii i antropologii. (sw)

Delegacja robotników PGR

zwiedza radzieckie gospodarstwa hodowlane

MOSKWA (PAP). — Przebywająca w ZSRR delegacja robotników Państwowych Gospodarstw Rolnych z wiceministrem rolnictwa — Stanisławem Tkaczowem na czele, zwiedziła sowchoz hodowlany **Karawajewo** w obwodzie kostromskim. W sowchozie tym otrzymano nową rasę bydła t.zw. — **„rasę kostromską".**

Z historią sowchozu Karawajewo zapoznał uczestników wycieczki zootechnik tego sowchozu — Stanisław Sztejman, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR, laureat Nagrody Stalinowskiej posiadający zaszczytny tytuł — bohatera pracy socjalistycznej.

Dzięki systematycznej i żmudnej pracy w oparciu o zdobycze przodującej agrobiologii radzieckiej, o doświadczenia Miczurina i Łysenki w sowchozie otrzymano wspaniałą, nową rasę — bydło kostromskie.

W sowchozie Karawajewo znajduje się obecnie 270 sztuk bydła, m.in. tak wspaniałe okazy jak krowa — „Postulina II", która daje rocznie 16.762 litrów mleka, krowa „Groza", która daje 14.275 l. mleka i inne. Uczestnicy wycieczki obejrzeli również 23-letnią krowę, która dzięki troskliwej opiece i odpowiedniemu karmieniu nadal obficie dostarcza mleka. **W ten sposób radzieccy hodowcy bydła opierając się na metodach agrobiologii miczurinowskiej,** obalili istniejące powszechnie przekonanie, że krowa dostarczać może mleka do 10—12 lat.

Uczestnicy wycieczki — oborowi i brygadziści zespołów byli zachwyceni gospodarką sowchozu Karawajewo. Ob. Przybylski — szwajcar obory zespołu „Brytany" w powiecie wrocławskim, oświadczył, że widział już wiele wzorowych obór, lecz tak wspaniałej nie widział nigdy w życiu.

Członkowie delegacji polskiej zwiedzili piękny klub w sowchozie Karawajewo, obejrzeli żłobek i przedszkole. Sowchoz jest całkowicie skanalizowany i stopniowo przekształca się w sowchoz — miasto. Tak oto zaciera się stopniowo w Związku Radzieckim różnica między miastem a wsią.

Po 2-dniowym pobycie w sowchozie Karawajewo, uczestnicy wycieczki powrócili do Moskwy, skąd udadzą się do obwodu woroneżskiego.

Czyn Październikowy robotników i chłopów

Miliony złotych dla państwa. – Naprawa szos i dróg.

Remonty mieszkań robotników rolnych

ZPW im. Barlickiego

W celu godnego uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Kongresu Pokoju, załogi wszystkich oddziałów produkcyjnych ZPW im. Barlickiego podjęły zobowiązania produkcyjne, które dadzą ogółem **257 tys. zł. oszczędności.** Poza tym wartość dodatkowej produkcji wykończalni wyniesie **123 tys. zł.,** przędzalni — **3.222 tys. zł.,** tkalni — **2.455 tys. zł.,** snowalni — **241 tys. zł.** oraz cerowalni — **410 tys zł.**

ZPDz im. Buczka

W rezolucji, uchwalonej przez załogę **ZPDz im. M. Buczka,** czytamy m. in.: „W związku ze zbliżającą się **33 rocznicą Rewolucji Październikowej** robotnicy naszych zakładów, dając wyraz zrozumieniu jej przełomowego znaczenia w historii światowego ruchu robotniczego oraz dla zadokumentowania swej niezłomnej woli walki o ustrój **socjalistyczny** w naszym kraju, postanowili możliwie najwydatniej zwiększyć wysiłki swej pracy i wykonać roczny plan produkcji wg. **ilości do dnia 10. XI. 1950 r.,** a wg. wartości do dnia 25. X. 50 r."

Zakłady Lin Nr 1

Pracownicy **Zakładów Lin i Powrozów Nr 1 w Łodzi,** zgromadzeni na zebraniu ogólnym w dniu 5 października, w celu złożenia hołdu **rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej** postanowili, zgodnie z tradycjami polskiej klasy robotniczej — uczcić ją nowymi osiągnięciami i zobowiązaniami, zmierzającymi do przyśpieszenia budowy zrębów socjalizmu w Polsce i ugruntowania pokoju światowego. M. in. załoga tych zakładów postanowiła:

Plan roczny wykonać do dnia 15 listopada, dając do końca roku bieżącego ponad plan produkcję wartości 75.814.000 zł.

Oszczędniej gospodarować surowcem, zmniejszając procent opadków, co przyniesie **520.494 zł. oszczędności.**

Doszkolić tych pracowników, którzy z jakichkolwiek powodów nie wykonują baz akordowych.

Robotnicy rolni

Na ogólnym zebraniu pracowników zespołu PGR Ruda, w powiecie wieluńskim, zebrani z entuzjazmem podjęli zobowiązania produkcyjne **dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej.** Przyniosą one zespołowi 668.000 zł. oszczędności.

Postanowiono, że do dnia 22 października wyremontowane zostaną sposobem gospodarczym wszystkie mieszkania, co wydatnie wpłynie na higienę i zdrowotność robotników.

Brygada wykopkowa zobowiązała się zakończyć **o 9 dni** wcześniej wykopki buraka pastewnego i zabezpieczyć je od mrozu. Pracownicy gorzelni oczyszczą i naprawią szosę na długości dwóch km. Załoga młyna **wykona plan przemiału na 1950 r. do 20 października.**

Zespół PGR — Pabianice ukończy sprzęt i zabezpieczenie na zimę **warzyw na 6 dni przed terminem,** *podniesie jakość produkcji kwiatów.* Ogólne zobowiązania pracowników PGR — Pabianice dadzą 700.000 zł. *oszczędności.*

Polscy historycy-marksiści w Leningradzie

MOSKWA (PAP). — Przebywająca w Związku Radzieckim grupa polskich historyków-marksistów z kierownikiem Wydziału Historii Partii KC PZPR — tow. Daniszewskim na czele, zwiedziła Leningrad.

Goście polscy obejrzeli siedzibę sztabu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — **historyczny Instytut Smolny.**

AMERYKAŃSCY i BELGIJSCY „DYPLOMACI"

organizowali w Polsce bandy sabotażystów i szpiegów

WARSZAWA (PAP). — Jak już wczoraj donosiliśmy, w trzecim dniu procesu głównej komendy WIN zeznawali oskarżeni: **Błażej, Batory i Michałowska.** Zeznania ich ujawniły szczegóły **kontaktów kierownictwa WIN-u z ambasadą USA i poselstwem belgijskim w Warszawie oraz z sekretariatem ówczesnego prymasa ks. kard. Hlonda.**

Przesłuchany w trzecim dniu rozprawy **oskarżony Błażej** przyznał się do popełnienia zarzucanych mu w akcie oskarżenia czynów. Opisał on sądowi szczegóły zbrojnego napadu na więzienie w Rzeszowie, w którym brał udział. Napad ten zorganizowany przez Cieplińskiego został odparty przez załogę więzienia.

W odpowiedzi na pytania prokuratora, oskarżony wyjaśnił, że szkoleni na specjalnie zorganizowanych kursach członkowie WIN mieli m.in. uzupełnić sieć szpiegowską i stanowić ochronę tej sieci, a tzw. „komórki straży" miały prowadzić akcję dywersyjną. Oskarżony przyznaje też, że **WIN zbierał informacje szpiegowskie, dotyczące organizacji i rozmieszczenia oddziałów wojskowych.**

Za swą działalność podziemną oskarżony otrzymał 90 dolarów oraz 220 tys. zł.

Przesłuchany z kolei **oskarżony Batory** przyznał się prawie do wszystkich zarzucanych mu czynów.

W obszernych wyjaśnieniach Batory opisał sądowi przebieg swej działalności podziemnej w charakterze łącznika pomiędzy główną komendą WIN a ośrodkami zagranicznymi.

Wypełniając instrukcję Roztworowskiego, oskarżony doręczał mniej więcej co miesiąc **nielegalne materiały współoskarżonej Michałowskiej, urzędniczce konsulatu USA w Krakowie.**

Przewodniczący: Dokąd te przesyłki miały być skierowane?

Osk.: Do ambasady amerykańskiej.

Przewodniczący: Jaką drogą miała je Michałowska przesyłać?

Osk.: Miała ona oddawać je później na ręce płk. Jessica.

Batory komunikował się również z Michałowską w późniejszym okresie, kiedy zaczęła ona pracować w konsulacie USA w Warszawie. W dalszym ciągu doręczał jej przesyłki, które ambasada USA przekazywała za granicę.

Roztworowski skontaktował również oskarżonego ze współoskarżoną Czarnecką. **Czarnecka przekazywała nielegalną pocztę do poselstwa belgijskiego.** Stamtąd poczta przesyłana była **do ośrodków WIN w Europie Zachodniej.** Oskarżony pamięta też przesyłkę **przeznaczoną specjalnie dla Belgów.**

Michałowska i Czarnecka doręczały równocześnie Batoremu odwrotną pocztę, która za pośrednictwem ambasady USA i poselstwa belgijskiego przychodziła z zagranicy dla głównej komendy WIN.

Przewodniczący: Czy oskarżony spotkał się kiedy osobiście z **płk. Jessic'iem?**

Osk.: Tak jest. Otrzymałem list i polecenie doręczenia go **płk. Jessicowi** w jego mieszkaniu w hotelu Polonia. Polecenie to wykonałem.

Przewodniczący: Czy oskarżony zorganizował spotkanie Cieplińskiego z płk. Jessiciem?

Osk.: Tak jest. Jessic **zwrócił się** wtedy do mnie osobiście, **wyrażającich** osobiście chęć zobaczenia się z kimś z **komendy** WIN.

Przewodniczący: Jakie jeszcze **spotkania** organizował oskarżony?

Osk.: Skontaktowałem współoskarżonego Chmiela z posłem belgijskim Eemanem.

Równocześnie z korespondencją przekazywaną obcym placówkom dyplomatycznym, oskarżony doręczał pocztę organizacyjną jednemu z księży, pracujących w kancelarii prymasa Hlonda. Ksiądz, którego przedstawił oskarżonemu Roztworowski w poczekalni sekretariatu kardynała Hlonda, otrzymał z rąk Batorego kilka przesyłek. Za swą działalność oskarżony otrzymał sto kilkadziesiąt tysięcy zł.

W dalszym ciągu rozprawy sąd przesłuchał b. urzędniczkę konsulatu USA w Krakowie i Warszawie **osk. Michałowską.**

Michałowska, córka obszarnika, przyznała się do winy. „Roztworowski, pytając mnie, czy zgodzę się przekazywać koperty konsulowi amerykańskiemu — zeznaje Michałowska — podkreślił, że **moja poprzedniczka i sekretarka konsula już poprzednio to robiła i że konsul już o tym wie."**

Oskarżona przyjęła propozycje Roztworowskiego i od tego czasu doręczała otrzymane od Batorego nielegalne przesyłki konsulowi USA w Krakowie Kazimierzowi Zawadzkiemu.

Jeszcze w Krakowie — pracując w restauracji „Tawerna" — oskarżona poznała płk. Jessica. Pracując później w konsulacie USA w Warszawie, oskarżona doręczyła Jessicowi paczkę od Batorego, a później skontaktowała

KARYGODNE ZANIEDBANIA

Dlaczego konkurs na najlepszą prządkę w oddziale II ZPB im. Rewolucji 1905 r. nie przyniósł pożądanych wyników?

Gromadka robotnic, głośno rozmawiając, wysypała się na ulicę z portierni **oddziału II ZPB im. Rewolucji 1905 roku.** Można się łatwo zorientować z urywków ich rozmowy, że tematem jej jest **konkurs o tytuł najlepszej prządki.**

— No cóż — mówi jedna z prządek — konkurs w tym miesiącu dobiega już końca, a dotychczas nie wiemy, która z nas dobrze, a która źle przykręca.

— Tak, to prawda — potwierdziły inne. — U nas wygląda tak, jakby tego konkursu w ogóle nie było.

— Chodziłam w tej sprawie do rady zakładowej — oświadcza brygadzistka, **tow. Maria Migas** — ale i tam, niestety, niczego się nie dowiedziałam.

* * *

Takie same uwagi można usłyszeć również i w salach produkcyjnych. Rozgoryczone, zawiedzione prządki na próżno starają się dowiedzieć, jak przebiega konkurs w ich zakładach. Przecież wszystkie biorą udział w konkursie — każda chciałaby znać dotychczasowe wyniki swej pracy, ocenić swe możliwości zdobycia zaszczytnego tytułu oraz nagrody. Toteż usiłują dowiedzieć się czegokolwiek to tu, to tam, u mężów zaufania, u brygadzistek. Nikt jednak nie umie im udzielić konkretnej odpowiedzi. **Dotychczasowych wyników konkursu w oddziale II ZPB im. Rewolucji 1905 roku nie znają ani kierownik przędzalni, ani sekretarz organizacji podstawowej, ani przewodnicząca rady zakładowej, tow. Weronika Krawczyk.**

— Sprawą tą interesuje się u nas referent współzawodnictwa—stwierdza tow. Krawczyk. — On też tylko może wiedzieć, jakie są wyniki I etapu konkursu. My zaś będziemy je omawiać dopiero 26 bm. na naradzie wytwórczej.

Ta wypowiedź nie wymaga komentarzy. Świadczy ona najlepiej o **zadziwiającej obojętności organizacji związkowej oddziału II** wobec tak ważnego zagadnienia, jak konkurs na najlepszą prządkę, mający przecież na celu podniesienie ilości i jakości produkcji w naszych przędzalniach. Rada zakładowa, której zadaniem było zorganizowanie konkursu, prowadzenie stałej kontroli jego wyników i wzmożenie na tej podstawie szkolenia zawodowego — wykazuje w tej dziedzinie niczym nieusprawiedliwione niedbalstwo oraz obojętność.

Aczkolwiek konkurs trwa już trzeci miesiąc, **do tej pory nie omówiono ani nie zanalizowano wyników I etapu,** nie wyciągnięto żadnych wniosków z niepokojącego faktu (tę wiadomość można uzyskać tylko od referenta współzawodnictwa), iż **około 75 proc. prządek ciągle jeszcze wykazuje zupełną nieznajomość sposobów właściwego przykręcania.** Do tej pory **nie urządzono w związku z tym narady wytwórczej, nie położono nacisku na konieczność szkolenia zawodowego.** W chwili obecnej w przędzalni **nie ma ani jednej instruktorki,** która by pouczała słabsze prządki, jak należy przykręcać w celu uniknięcia błędów, jak rozłożyć sobie pracę, aby wykonywać bazę w 100 proc.

Planowa narada wytwórcza, zorganizowana na kilka dni przed zakończeniem konkursu, oczywiście już nie może przynieść większych rezultatów i na pewno już nie zaważy na jego wynikach.

* * *

Nie można również pominąć milczeniem faktu całkowitego braku zainteresowania się sprawą konkursu ze strony **podstawowej organizacji partyjnej.** A przecież jej obowiązkiem było dopilnować i skontrolować poczynania rady zakładowej na tym odcinku. Należało omawiać wyniki konkursu na zebraniach egzekutywy lub organizacji podstawowej, wyciągnąć w odpowiednim czasie właściwe wnioski. Należało skłonić radę zakładową do zwołania narady natychmiast po upływie pierwszego miesiąca, położyć nacisk na konieczność szkolenia, zmobilizować w przędzalni agitatorów i grupy partyjne. Niestety, kierownictwo organizacji partyjnej w oddziale II beztrosko zamknęło oczy na zagadnienia, związane z walką o produkcję i po prostu nie zainteresowało się nimi.

Nie jest to zresztą wypadek odosobniony w pracy tej organizacji. Wyrazem takiej właśnie biernej postawy organizacji partyjnej jest między innymi i to, że nie zadała ona sobie trudu przygotowania załogi do podjęcia **zobowiązań na cześć 33 rocznicy Rewolucji Październikowej,** nie wykorzystała tej sposobności **zmobilizowania załogi do wzmożonej walki o jakość produkcji,** nie zorganizowała **doszkalania zawodowego.**

Zawiadomione dopiero w ostatniej chwili przed zebraniem prządki, nie zdążyły nawet zastanowić się nad możliwością zgłaszania zobowiązań. A przecież — jak stwierdzają obecnie — nie jedna wykwalifikowana prządka z ochotą podjęłaby się doszkalać słabsze współtowarzyszki pracy, nie jedna przyrzekłaby podniesienie jakości swej produkcji.

* * *

Te niedopuszczalne zaniedbania ze strony organizacji partyjnej i związkowej oddziału II ZPB im. Rewolucji 1905 roku powinny zostać jak najrychlej usunięte. Czasu pozostało wprawdzie bardzo niewiele, ale ostatnie tygodnie, dzielące nas jeszcze od terminu zakończenia konkursu, winny być poświęcone wyrównaniu ogromnych zaległości. **Trzeba jak najrychlej zapoznać prządki z dotychczasowymi wynikami konkursu, rozwinąć szkolenie, zmobilizować grupy związkowe oraz agitatorów.**

Trzeba jak najrychlej zwołać naradę i wspólnie zastanowić się nad sposobami usprawnienia i ulepszenia produkcji. Oddział II nie ma przecież jakichkolwiek powodów do samozadowolenia. Od szeregu miesięcy nie wypełnia swych planów produkcyjnych.

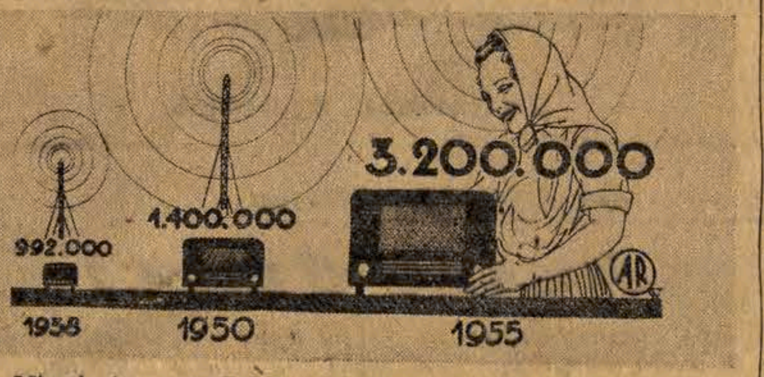
Tym większa wina organizacji partyjnej i związkowej, tym większe zadania, stojące przed nimi w chwili obecnej.

M. S.

Co nam daje Plan 6-letni?

Radio i żarówki na wsi

„Zwiększenie liczby abonentów radiowych o 166,7 procent"
(Z referatu tow. Minca na V Plenum KC PZPR)



„...Mieszkańcy wsi Bałdrzychów, powiatu łęczyckiego przeżywali niedawno niezapomniane dni. Działy się rzeczy nigdy dotychczas tutaj nie widziane. Dzieciaki i starsi każdą wolną chwilę spędzali na drodze, pomagając elektromonterom. Szeroko rozpięta sieć drutów docierała zwolna do każdej chaty.

Pewnego dnia, gdy we wszystkich domach zabłysło wieczorem światło, wśród uroczystej ciszy i bijących radosnym oczekiwaniem serc, po raz pierwszy rozbrzmiały dźwiękami cudowne skrzyneczki radiowe".

Nie trzeba chyba mówić, jak bardzo od tej chwili zmieniło się życie w Bałdrzychowie. Jak bardzo zmienia się życie owych wszystkich niezliczonych wiosek, przyłączanych do sieci radioabonentów. I nie tylko wiosek... W miastach oraz miasteczkach — wzrost liczby radioabonentów bywa równoznaczny ze wzrostem poziomu kulturalnego mas pracujących.

To nie jest frazes, że radio otwiera szerokie okno na świat. Radio uczy, informuje i daje godziwą rozrywkę. Radio w Polsce Ludowej mobilizuje społeczeństwo do wypełnienia zaszczytnych zadań Planu 6-letniego, do walki o pokój.

992.000 radioabonentów było w Polsce w 1938 roku.

1.400.000 — w 1950 roku.

3.200.000 radioabonentów liczyć będzie nasz kraj w ostatnim roku Planu 6-letniego.

Walka o szybszą elektryfikację i radiofonizację naszych wsi, walka o zwiększenie produkcji odbiorników radiowych — to poważny odcinek w walce o realizację Planu 6-letniego, który każdy z nas wykonuje i wykonywać będzie na swoim posterunku.

To i owo

Przechodzą „mistrzów"

Bić rekordy — to znana namiętność amerykańska. I to jakie rekordy! Na przykład z dziedziny tańca (kto dłużej, bez odpoczynku, utrzyma się na parkiecie w morderczym, forrestallowskim boogie-woogie), mocy płuc (kto dalej splunie), tężyzny żołądka (kto zje więcej jajek na twardo w ściśle określonym czasie) itd. itp.

Nie zawsze jednak, trzeba to przyznać, ta amerykańska rekordomania jest tak śmieszna i głupio - zabawna. Na przykład rekord, który ostatnio osiąga główny lokator waszyngtońskiego „Białego Domu", jego partnerzy z Departamentu Stanu USA oraz ich podkomendny — Mac Arthur — zasługuje na baczną uwagę.

Na czym ów rekord polega? Na tym, aby w kunszcie agresji i bestialstwa, w „mistrzostwie" ludobójstwa, zbrodni i wszelakiego łajdactwa — dognać i prześcignąć Hitlera. I należy z ubolewaniem stwierdzić, że rekord ów w wielu „konkurencjach" został już zdobyty, a nawet — pobity. Na przykład na odcinku Korei. W jakże krótkim czasie (Hitler tę rzecz o wiele dłużej przygotowywał, przez szereg lat się do podobnego draństwa zaprawiał) zdołał (do wszystkiego) generał Mac Arthur dogonić i wyprzedzić swego faszystowskiego „mistrza" i innych łotrów spod norymberskiej szubienicy? Brutalna, nagła napaść na bezbronny kraj koreański, metody „spalonej ziemi", „żywe tarcze" i „żywe (oblane płonącą benzyną) pochodnie", „obozy śmierci", „doliny głodu i mordów", wyuzdana sadystyczna „likwidacja" setek tysięcy dzieci, matek i starców, szaleństwa gangsterów, wobec których bledną zbrodnie esesmanów, tortury jeńców według zasad „najnowszej techniki" amerykańskiej — wszystko to świadczy dowodnie, iż uczniowie z Waszyngtonu oraz prymus imperializmu USA poczynają prześcigać w kunszcie ludobójstwa „mistrza" z Berchtesgaden.

I jeszcze jedno, czym zbiry i kaci Korei górują nad Hitlerem i jego bestialską kliką — to cynizm wyżej poziomu... norymberskiej szubienicy. Bądź co bądź i „führer" i jego najbliżsi szukali pewnych osłonek dla swych zbrodni, próbowali ukryć je, usiłowali tłumaczyć je „wyższą koniecznością", zdradzali pewne (oczywiście — minimalne) zrozumienie tego, co się nazywa „wstydem".

Nie znają tego pojęcia superhitlerowcy USA. Biją rekordy faszystowskiego bezwstydu, zgoła jawnie i otwarcie obnażając swój dziki sadyzm, swoją barbarzyńską nienawiść do ludów całego świata!

Zwłaszcza Mac Arthur to typowy ludobójca bez listka figowego. Znana jest jego „złota" (dolarowa) maksyma, że MORD, TO „WYPEŁNIANIE WZNIOSŁEGO AKTU RELIGIJNEGO". Znany jest „fotos", przedstawiający Mac Arthura, jak wziąwszy się ucieszenie pod boki, ogląda ciała zamordowanych patriotów koreańskich. I słowa wyrzeczone przezeń nad trupami swych ofiar, że taki „widok", to „RADOŚĆ DLA JEGO STARYCH OCZU"...

Jakąż radością dla „starych oczu" Mac Arthura i jego mocodawców z Waszyngtonu stały by się zwały trupów wojennych, pokrywających cały świat.

Obowiązkiem naszym, obowiązkiem wszystkich narodów miłujących pokój — jest walczyć, by amerykańscy rekordomani w ludobójstwie się tej „radości" nie doczekali. By się natomiast jak najszybciej doczekali ponownego uruchomienia norymberskiej szubienicy.

E. TAM

Inicjatywa, którą należy upowszechnić!

500 kg węgla dziennie

oszczędza tow. Chajt-palacz ZPW im. Wiosny Ludów

— Zobowiązuję się **dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej** stosując metody Lidii Korabielnikowej, **zaoszczędzić 500 kg. węgla dziennie** — oświadczył na zebraniu załogi ZPW im. Wiosny Ludów, palacz VI Oddziału — tow. Chajt. Robotnicy przyjęli to zobowiązanie hucznymi oklaskami.

Od tego czasu upłynęło kilka dni.

* * *

Pomocnik palacza, **tow. Piotrowski,** szybko dowozi węgiel do wnętrza kotłowni, przechyla taczkę i wysypuje przed paleniskiem. Teraz tow. Chajt nabiera pełno węgla na szuflę i zręcznie zrzuca go do otworu w piecu. Dorzuca węgla jeszcze dwa, trzy razy i zatrzaskuje drzwiczki.

Tow. Chajt — to wieloletni pracownik ZPW im. Wiosny Ludów. Jest tu zatrudniony jako palacz już od chwili wyzwolenia. Lubi bardzo swą pracę, wielce odpowiedzialną, ale i zaszczytną. Ona sprawia, że robotnicy w farbiarni, suszarni i w innych oddziałach mogą spokojnie pracować i produkować.

Zobowiązanie tow. Chajta zrodziło się właśnie wtedy, gdy rozpoczął z wielkim zainteresowaniem śledzić na łamach **„Sztandaru Młodych"** przebieg narady „korabielnikowców", w której młodzi robotnicy ze wszystkich zakładów pracy opowiadali o swych doświadczeniach i wskazywali sposoby uzyskania **dodatkowych oszczędności.**

Szczególnie zaciekawiły go wypowiedzi **maszynistów kolejowych,** którzy przedstawiali, jak uzyskują znaczne oszczędności dzięki umiejętnemu paleniu w kotłach.

Zaczął więc zastanawiać się, czy i on nie mógłby zaoszczędzić z codziennej racji węgla pewnej ilości kilogramów. Przeprowadził kilka prób. Wykazały one, że przy bardzo umiejętnym wrzucaniu węgla do pieca, równomiernym rozsypaniu go wewnątrz oraz przez cały czas bacznym doglądaniu kotła tak, aby para nie ulatniała się z zaworów bezpieczeństwa — można będzie zaoszczędzić pewną ilość węgla. Obliczył sobie, że w ten sposób uda mu się **zaoszczędzić 500 kg. węgla dziennie.** Z zobowiązaniem tym wystąpił na ogólnym zebraniu załogi.

* * *

Na drzwiach kotłowni widnieje kilka charakterystycznych kresek, zrobionych ręką tow. Chajta. Każdego dnia przy opuszczaniu pracy dopisuje nową kreskę. Oznacza to, że znów zaoszczędził 500 kg. węgla. Do chwili obecnej palacz nakreślił już 5 kresek.

Nieco dalej od drzwi na lewo, leży dość wysoki kopiec węgla. To jest właśnie węgiel zaoszczędzony w ciągu tych 5 dni. Kopiec ten stale wzrasta. Tow. Chajt codziennie spogląda na niego i oblicza w myśli, w ciągu ilu dni będzie mógł pracować na tym zaoszczędzonym węglu przy końcu miesiąca.

Tow. Chajt pragnąłby, aby pozostali palacze z drugich zmian wprowadzili również metody oszczędnej pracy. Franciszek Moryc, drugi palacz, już zaczyna stosować metody pracy tow. Chajta, stopniowo uzyskując nieznaczne oszczędności węgla.

* * *

O tym, jak poważne oszczędności można uzyskać dzięki racjonalnemu zużyciu węgla informuje nas kierownik oddziału **tow. Jędrzejewski.**

Wstępne obliczenia wykazują, że tow. Chajt, dzięki oszczędnemu zużyciu węgla przysporzy zakładom **w ciągu roku z górą 350 tys. zł. oszczędności.** A więc gdyby i pozostali palacze z obu zmian zdołali przeprowadzić podobne oszczędności ogólna kwota wzrosłaby do 1 miliona złotych.

Nad umożliwieniem osiągnięcia tej sumy winno się poważnie zastanowić kierownictwo zakładu.

Palacz kotłowy tow. Chajt pierwszy w Łodzi, w mieście kominów i fabryk, odkrył nowe źródło dodatkowych oszczędności, które mogą i powinni wyzyskać wszyscy palacze. Gdyby wszyscy oni przystąpili do ulepszenia sposobu palenia w kotłowniach, ile by to dało oszczędności! Byłyby to bez wątpienia milionowe sumy!

System oszczędnego palenia wpłynąłby wydatnie na obniżenie kosztów produkcji pary, a co za tym idzie — zmniejszenie kosztów własnych. Niezależnie od tego przyczyniłby się do oczyszczenia łódzkiego powietrza od szkodliwych sadzy.

Cenna inicjatywa tow. Chajta wymaga jak najszybszego upowszechnienia. Zagadnieniem tym winny zainteresować się kierownictwa zakładów oraz zakładowe organizacje partyjne i zawodowe.

M. K.

Nasi korespondenci piszą

Dzielnica ZMP przy ZPB im. Stalina nie wypełnia swych zadań

Jeszcze przed miesiącem organizacja ZMP-owska Wykończalni ZPB im. Stalina była jedną z lepiej oraz sprawniej działających organizacji na naszym terenie.

Lecz przed 3 tygodniami praca jej zamarła. Stało się to z chwilą, gdy Dzielnica ZMP-owska skierowała przewodniczącego kol. Króla na 5 - miesięczny kurs dla aktywu. Jednak nie zatroszczono się uprzednio, aby na miejsce kol. Króla postawić odpowiedniego aktywistę, który by umiał poprowadzić pracę po właściwej linii.

Na wszelkie zapytania w tej sprawie Dzielnica ZMP odpowiadała „W tych dniach przesyłamy wam nowego przewodniczącego", nie wypełniając jednakże swych zobowiązań.

Przyczyn tej opieszałości nie trudno jest się doszukać. Otóż Dzielnica ZMP nie roztacza nad poszczególnymi organizacjami ZMP dostatecznej opieki. Klasycznym tego przykładem może być następujący fakt, kiedy wysłano ostatnio kol. Jankowską do Dzielnicy ZMP celem zasięgnięcia wskazówek w sprawie rozpracowania uchwały Rady Naczelnej ZMP, Dzielnica zbyła ją niczym.

Chyba już wielki czas, aby wreszcie kierownictwo Dzielnicy ZMP przy ZPB im. J. Stalina przeprowadziło rewizję swego lekceważącego ustosunkowania się wobec organizacji młodzieżowej w Wykończalni i zainteresowało się jej pracą.

Mieczysław Marciniak
ZPB im. Stalina

Wykonali zobowiązania

Zorganizowana w ZMP młodzież Państwowego Liceum Rolnego w Kościerzynie, pow. Sieradz, podjęła zobowiązanie dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej oraz II Kongresu Obrońców Pokoju.

Z dumą podajemy do wiadomości, że w dniach 2 i 5 bm. **zobowiązanie nasze wykonaliśmy.** W dniach tych wykopaliśmy ziemniaki w szkolnym **gospodarstwie,** na obszarze 7 ha.

Tadeusz Wędzina
Państw. Liceum Rolne
w Kościerzynie, pow. Sieradz

Zwiedzamy Warszawę

Koło Służby Zdrowia oraz Wydział Socjalny przy Szpitalu w Kochanówku zorganizowały w dniu 24 września rb. wycieczkę do Warszawy dla pracowników Szpitala. Udział w tej wycieczce wzięły 92 osoby.

Pracownicy zwiedzili w stolicy m. in. trasę W—Z. Największym jednak zainteresowaniem cieszyła się budowa osiedli robotniczych na Muranowie, gdzie zwiedzających wprost zachwyciły piękne nowopowstające budynki mieszkalne dla ludzi pracy.

Wycieczka dała zwiedzającym możność ujrzenia na własne oczy olbrzymiego rozmachu budownictwa Warszawy.

Stefan Bagrowski

Zwycięsko pokonaliśmy trudności

Drukarnia w ZPW im. Andrzeja Struga przez długi okres czasu borykała się ze znacznymi trudnościami. Największą bolączkę w zakresie produkcji stanowił brak ram i deseni. Jednak dzięki temu, że sprawy produkcyjne były stale omawiane na zebraniach partyjnych, zdołaliśmy już opanować wiele niedomagań. Ramy otrzymaliśmy i sprowadziliśmy we własnym zakresie szereg nowych wzorów, które już są używane do produkcji chustek. Ze szczególnym zadowoleniem powitała cała załoga drukarni założenie 6 nowych wentylatorów.

Obecnie pracuje się w drukarni o wiele lepiej i wydajniej. Np. we wrześniu dzięki właśnie temu polepszeniu warunków pracy plan wykonaliśmy w 130 procentach.

S. Wartacz
ZPW im. A. Struga

Nieodpowiednie gońce obniżają jakość naszej produkcji

Jakość produkcji nie zawsze bywa zależna wyłącznie od tkacza. Gońce, używane w tkalni ZPB im. Stalina, są kruche i łatwo łamliwe. Zdarzają się takie wypadki, że gońce są wewnątrz puste, wskutek czego nie wytrzymują uderzeń czółenka. Po jakimś czasie odrywają się kawałki, które wpadają w tkaninę i powodują w niej dziury.

Wydaje mi się, że gdyby gońce były bardziej elastyczne, można by znacznie podnieść jakość i ilość produkcji.

W. Koliński
ZPB im. J. Stalina

Od Redakcji: prosimy Dyrekcję Tkanin i Artykułów Technicznych o wyjaśnienie.

3 lata to chyba zbyt długo?

Przekraczanie planów produkcyjnych w naszych Zakładach im. J. Strzelczyka w wielkim stopniu utrudnia nieodpowiednia praca Biura Zaopatrzenia. Często zamówione przez nasz zakład narzędzia oraz części zamienne maszyn itp. przychodzą z kilkumiesięcznym, a bywa nawet, że i z trzyletnim opóźnieniem. Powodują to przerwy w produkcji i przysparza zarówno kierownictwu, jak i załodze wiele kłopotu.

Należało by zapytać Biuro Zaopatrzenia, dlaczego okres od zamówienia do otrzymania materiału trwa tak długo?

Wszak obecnie, gdy przechodzimy na nowe normy, elementarnym naszym zadaniem jest usprawnienie zaopatrzenia.

Drozdowski
Zakł. Mech. im. J. Strzelczyka

PROMYK

My również uczcimy czynem rocznicę Wielkiej Rewolucji i II Światowy Kongres Pokoju

Już od kilku dni dzieci słyszały z głośników radiowych, czytały w gazetach, że najpierw na Śląsku, a potem w Łodzi, Warszawie, Wrocławiu — robotnicy podejmują nowe zobowiązania, przyrzekają pracować jeszcze bardziej wydajnie i ofiarnie, aby tym sposobem najgodniej uczcić dzień zbliżającej się rocznicy Rewolucji Październikowej oraz II Światowy Kongres Pokoju, który zbierze się na obrady w listopadzie.

A dzieci dobrze wiedzą już, czym była i co przyniosła ludziom pracy, a w szczególności narodowi polskiemu Wielka Rewolucja, wiedzą, że przewodził jej genialny Lenin oraz jego nieodłączny współbojownik — Wielki Stalin, który po śmierci Lenina stanął na czele Partii. Wiedzą one również, że imię STALIN — znaczy to samo, co szczęśliwe dzieciństwo, co — pokój, słońce, sprawiedliwość, słowem — wszystko, co dobre, ludzkie i piękne.

Dzieci wiedzą także, iż choć dopiero niedawno zakończyła się straszliwa wojna, w czasie której uratował świat od zagłady i ludzkość od zniszczenia, zrodzony w dniach Rewolucji Październikowej, Związek Radziecki oraz jego genialny Wódz — **JÓZEF STALIN** — to jednak właściciele fabryk i bankierzy z Ameryki chcieliby znów podpalić świat, aby dalej ciągnąć zyski z potwornej rzezi i przelewu krwi. Ale ludzie prości, ludzie pracy i wszyscy, miłujący wolność oraz postęp — wojny nie chcą i skupiają się w potężnym froncie obrońców pokoju. A na jego czele znów kroczy Związek Radziecki oraz Generalissimus Stalin. I właśnie za kilka dni zbiorą się przedstawiciele wszystkich krajów, aby na Kongresie radzić, jak uchronić ludzkość od nowej zawieruchy wojennej.

To wszystko dzieci wiedzą. Wiedzą również, że Rewolucji Październikowej zawdzięcza Polska wolność zarówno w roku 1918, jak i w 1944. Dlatego też, kiedy stało się wiadome, że robotnicy wzmożoną pracą składają hołd 33 rocznicy Rewolucji i zbliżającemu się Kongresowi, dzieci zaczęły przemyśliwać, czy i one ze swej strony nie mogłyby przyczynić się jakoś do upamiętnienia tych wielkich dni. Gdy zaś dowiedziały się od swych rodziców, że w Tomaszowie (bo dzieci, o których mówimy, mieszkają w Tomaszowie) robotnicy także podejmują zobowiązania, a robotnicy największej tomaszowskiej fabryki — Sztucznego Jedwabiu przyrzekli przysporzyć Państwu blisko 300 milionów złotych, które będzie można użyć między innymi na budowę nowych szkół, żłobków i świetlic, postanowiły, że i one przystąpią do czynu.

Zebrała ich się najpierw szóstka: **Kryśka Mordakówna, Rysiek Kołodziejczyk, Jerzy Pociejkin, Bogdanek Kubacki, Bogda Płaska i Justyna Orłowska.** I zaczęli radzić, zastanawiać się, co by tu takiego zdziałać, aby najgodniej uczcić rocznicę Rewolucji oraz Kongres. Pomysłów było sporo — ale nasza szóstka nie chciała podejmować decyzji zbyt pochopnie.

Trzeba przecież coś takiego zrobić, czym byśmy mogły pomóc naszym rodzicom! Ale w jaki sposób? Długo zastanawiano się i rozmyślano.

W końcu ktoś rzucił projekt, na który od razu wszyscy się zgodzili. Uchwalono pomóc państwowemu gospodarstwu rolnemu, lub spółdzielni przy kopaniu ziemniaków. Całą gromadą dzieci z klas siódmych postanowiły wyjechać na cały dzień i popracować. Przecież to każdy potrafi.

Kierownictwo szkoły poparło tę inicjatywę i przyrzekło udzielić pomocy. Zebrały się więc w pełnym składzie obie siódme klasy i dzieci uroczyście przyjęły owo zobowiązanie. Zostało ono tylko jeszcze poszerzone i dzieci szkoły podstawowej Nr 1 Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Tomaszowie Maz. postanowiły:

— zorganizować szereg pogadanek, na których omówiona zostanie historia Rewolucji Październikowej i zbliżający się Kongres Pokoju;

— ofiarować 500 godzin pracy na pomoc przy zbieraniu ziemniaków w jednym z gospodarstw rolnych, lub spółdzielni produkcyjnej;

— zbudować boisko — na którym urządzone zostanie w okresie zimy pierwsze na terenie Tomaszowa lodowisko.

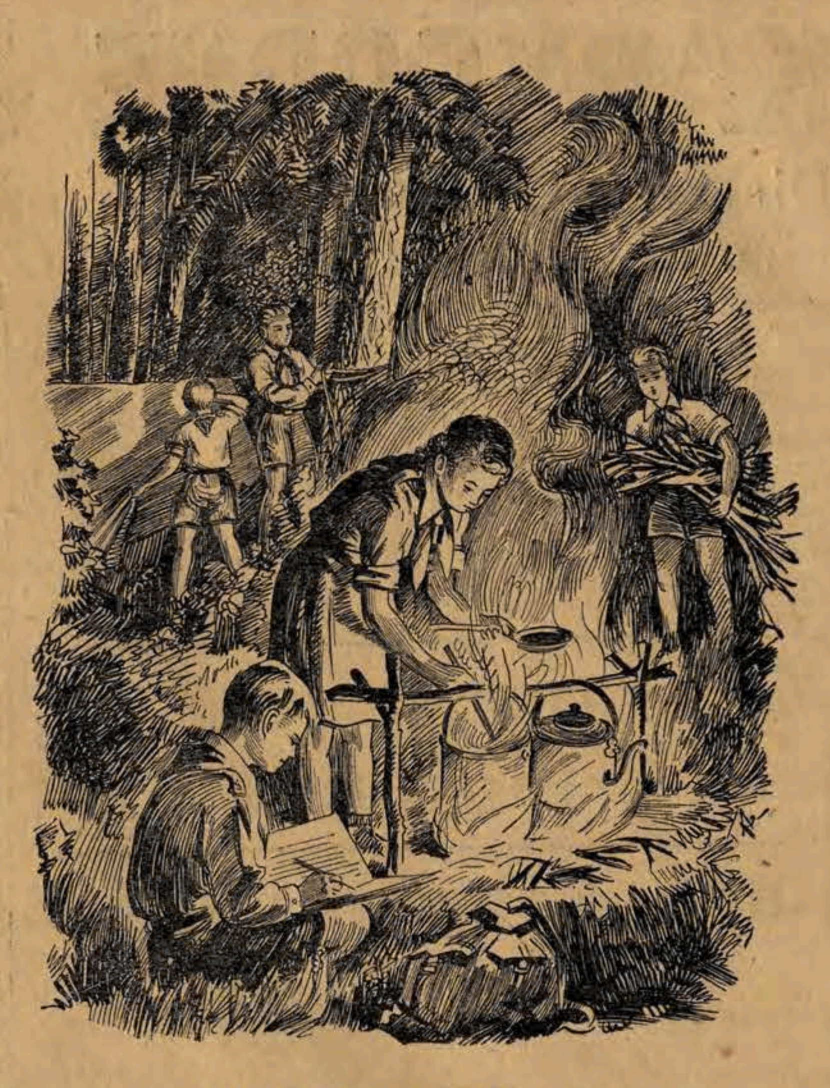
Przyjmując te zobowiązania — dzieci wezwały zarazem do podjęcia podobnych zobowiązań koleżanki i kolegów ze szkoły podstawowej TPD Nr 2 w Tomaszowie Maz. oraz wszystkie szkoły TPD-owskie w województwie.

* * *

Kiedy mała Orłowska z dumą głosowała w sobotę za proponowanymi zobowiązaniami — jej tatuś w swym zakładzie pracy — w Tomaszowskiej Fabryce Filców Technicznych — wraz z całą załogą podejmował również zobowiązania. Kiedy roztrzepany Janek radował się, jak to będzie wesoło zbierać ziemniaki na wsi — przypomniał sobie, że przed dwoma dniami ojciec po powrocie do domu opowiadał o zebraniu w Fabryce Jedwabiu, na którym robotnicy podejmowali swe zobowiązania. I wówczas spoważniał, bo zrozumiał, że owo drobne dziecięce zobowiązanie to także cegiełka do gmachu, który budujemy wszyscy. Gmachu, któremu na imię **pokój, socjalizm, szczęście.**

Bo my wszyscy chcemy pokoju. Pragniemy stworzyć sobie lepsze życie, jaśniejszą przyszłość, taką, ku jakiej dążyli ci wszyscy, którzy przed 33 laty prowadzili Proletariacką Rewolucję, jaką widzą przed sobą ci wszyscy, którzy zasiądą za kilka tygodni na Kongresie Pokoju. Przyszłość, tworzoną przez ludzi pracy, a której na imię — **SOCJALIZM.**

(jot)



Na jesiennej wycieczce

Sergiusz Michałkow

Nasze dzieci

Promień świtu niebem leci
I na polach nikną mgły.
O tej porze nasze dzieci
Najpiękniejsze mają sny.

Idą sny, lekko stąpają
I pod każdy wchodzą dach.
Na rumaku mknie Czapajew —
Syn mój widzi go we snach.

Płynie obłok ponad szkołą —
Gwiazd na niebie coraz mniej.
Łamacz lodów krąży wkoło —
Śni się teraz córce twej.

Śni się jej szum wiatrów słonych,
Droga, która w słońcu lśni
I sztandarów rząd czerwonych —
Kolorowe widzi sny.

Już niewiele snów zostało,
Legł na szybach dzienny blask.
O tej porze lotnik Czkałow,
Śni się dzieciom wsi i miast.

On jak zawsze pierwszy leci,
Coraz szybciej w górę mknie
I szczęśliwe nasze dzieci
Uśmiechają się we śnie.

Coraz jaśniej słonko świeci,
Już po gwiazdach zniknął ślad.
Śpią snem mocnym nasze dzieci,
Bo szczęśliwszych nie zna świat.

(przełożył Igor Sikirycki).

Listy ze szkoły

Wybory do rady drużyny

W Szkole Podstawowej Nr 134 przy ul. Składowej 15 odbyły się niedawno wybory do rady drużyny.

Korespondenci „Promyka" donoszą o niezwykle uroczystym nastroju, który panował w czasie wyborów. Na zbiórkę przybyli również przedstawiciele Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Koła Rodzicielskiego, Koła Opiekuńczego, Związku Młodzieży Polskiej i liczni rodzice.

Harcerek i harcerzy stawiło się około 150.

Wybory prowadziła Marysia Kubiak z klasy siódmej. Do pomocy miała dwie harcerki z klasy VI i VII oraz przedstawiciela klas młodszych, Zbyszka Pacholskiego.

W pełnym zrozumieniu znaczenia wyborów do rady drużyny przystąpiono do wysuwania kandydatur. W wyniku przeprowadzonego głosowania wybrano 9-osobową radę drużyny. Przewodniczącą rady została Marysia Kubiak z VII klasy. Po wyborach poszczególne zastępy złożyły zobowiązania, podjęte z okazji wyborów do rady. Postanowiono udekorować klasy, sporządzić gazetki ścienne, sprzątnąć boiska itp.

Uroczyste wybory w Szkole 134 zakończono odśpiewaniem hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Z wędrówek „Promyka"

Na pewno nie wiecie o tym, że „Promyk" wyruszył w drogę. Wędruje po województwie łódzkim, po Łodzi i zagląda do szkół, do drużyn harcerskich...

„Promyk" będzie Wam opowiadał o wszystkim, co zobaczył i może któregoś dnia przeczytacie w „Promyku" również coś i o swojej szkole. Na początku swej podróży „Promyk" zawitał do Szkoły Podstawowej TPD w Łowiczu...

* * *

Rok szkolny dopiero niedawno się rozpoczął, a harcerki i harcerze z drużyny przy szkole TPD w Łowiczu mogą się już pochlubić znacznymi osiągnięciami w pracy. Przy drużynie istnieją i pracują liczne kółka: marksistowskie, odbudowy Warszawy, kukiełkarskie, higieniczne, artystyczne, sportowe, techniczne.

Kółko higieniczne dba o higienę osobistą oraz czystość w szkole, w kółku kukiełkarskim harcerze szkolą się i zaczynają już lepić pierwsze lalki. Kółko odbudowy Warszawy zorganizowało specjalną wieczornicę. Prócz tego poszczególne klasy zbierają pieniądze na ten cel. Kółka techniczne myślą o potrzebach swojej szkoły. Harcerze — członkowie tych kółek stopniowo wykonują ustalone przez rady zastępów zadania: półki na kwiaty, pomoce szkolne, dwa boiska, uchwyty do stołu ping-pongowego i wiele innych pożytecznych prac.

W kącie szkolnego warsztatu stoi stary podziurawiony czajnik. Sprawne harcerskie ręce sporządzą z jego części akwarium. Każda deska, każda blacha przydaje się harcerzom przy pracy.

Kółka artystyczne zajęły się dekoracją klas szkolnych, a kółko przyrodnicze przygotowuje skrzyneczki, w których założone zostaną zimą pólka doświadczalne. W najbliższym czasie powstanie kółko redakcyjne. Harcerki i harcerze będą nie tylko redagować gazetki ścienne, ale także pisać korespondencje do „Promyka" i „Świata Młodych".

* * *

Na szkolnym korytarzu rzuca się w oczy duży napis: „Aby Plan wykonać, trzeba nie tylko Plan poznać, lecz trzeba go zrozumieć". Harcerki i harcerze ze szkoły TPD w Łowiczu wykazują czynami, że rozumieją Plan!



A. GAJDAR

Timur i jego drużyna

Dla dodania sobie odwagi Żenia wykąpała się i ruszyła powolutku na poszukiwanie willi.

Kiedy wchodziła na ganek, Olga była właśnie w kuchni i rozpalała prymus. Gdy usłyszała kroki, odwróciła się i milcząc wpatrzyła się nieprzyjaźnie w siostrę.

— Dzień dobry, Olu — odezwała się Żenia, zatrzymując się na ostatnim stopniu i siląc się na uśmiech. — Olu, nie będziesz na mnie krzyczeć?

— Będę! — odpowiedziała Olga nie spuszczając oczu z siostry.

— No, to już krzycz sobie — zgodziła się pokornie Żenia. — Wiesz, taki dziwny wypadek mnie spotkał, taka nadzwyczajna przygoda! Olu, ja cię proszę, nie marszcz brwi, nic się strasznego nie stało, po prostu zgubiłam klucz od mieszkania i nie nadałam depeszy do tatka...

Żenia przymknęła oczy i odetchnęła głęboko, chcąc palnąć wszystko od razu.

Lecz nagle furtka przed domem rozwarła się z trzaskiem i na podwórze wpadła kołtuniasta, oblepiona kulkami rzepu koza, i nisko nachylając rogatą głowę popędziła w głąb ogrodu. A za nią przeleciała z lamentem znana już Żeni bosa dziewczynka.

Żenia skorzystała z okazji, przerwała drażliwą rozmowę i rzuciła się do ogrodu wyganiać kozę.

Dopędziła dziewczynkę wtedy, gdy ta, zasapana, trzymała już kozę za rogi.

— Słuchaj, czyś ty nie zgubiła czego? — spytała przez zęby bosa dziewczynka, nie przestając okładać kozy pięściami.

— Nie — odparła nie rozumiejąc Żenia.

— A to czyje, nie twoje? — I dziewczynka pokazała jej klucz od moskiewskiego mieszkania.

— To moje — szepnęła Żenia oglądając się nieśmiało na dom.

— Bierz klucz, kartę i kwit, a depesza już nadana — tak samo przez zęby szybko mruknęła dziewczynka.

I wpychając Żeni zwinięty rulonik do ręki, jeszcze raz uraczyła kozę szturchańcem.

Koza skoczyła do furtki, a bosonoga dziewczynka na przełaj, przez pokrzywy, krzaki i gałęzie, jak cień, popędziła za nią. I obie jednocześnie zniknęły za płotem.

Stulając ramiona, jak gdyby to ją, a nie kozę obito, Żenia rozwinęła rulon.

— To klucz, a to pokwitowanie na depeszę, ktoś więc ją nadał! Ale kto? Aha, oto i kartka! Cóż to takiego?

Na kartce dużymi literami było napisane niebieskim ołówkiem:

„Dziewczynko, nikogo się w domu nie obawiaj! Wszystko w porządku i, nikt się o niczym ode mnie nie dowie". — a u dołu podpis: „Timur".

Jak oczarowana, Żenia wsunęła kartkę do kieszeni, potem się wyprostowała i spokojnie już poszła do domu

Olga wciąż jeszcze stała koło nie rozpalonego prymusa i w oczach jej już się kręciły łzy.

— Olu — żałośnie zawołała Żenia — żartowałam. Za co ty się na mnie gniewasz? Sprzątnęłam całe mieszkanie, przetarłam okna, tak się starałam. Wszystkie ścierki wyprałam, wszystkie podłogi umyłam. Masz tu oto klucz od mieszkania, a oto pokwitowanie na depeszę. Czekaj, chcę cię pocałować, przecież wiesz, jak cię kocham! Chcesz, to skoczę dla ciebie z dachu w pokrzywy.

I nie czekając, aż Ola coś odpowie, Żenia rzuciła się jej na szyję.

— Tak, ale ja się okropnie niepokoiłam... — z rozpaczą zaczęła mówić Olga. — I wiecznie trzymają się ciebie głupie żarty... A tatuś mi kazał... Żeniu, zostaw! Żeńka, ręce mam brudne od nafty! Żeńka, nalej lepiej mleka do rondelka i postaw na prymusie!

— Ja... bez żartów nie potrafię mruczała Żenia, gdy Olga odeszła od umywalki.

Cisnęła energicznie rondelek na prymus, dotknęła kartki spoczywającej w kieszeni i spytała.

— Olu, kto to jest Timur?

— Timur to taki władca — niechętnie odparła Olga mydląc twarz i ręce — taki kulawy, zły, z średniowiecznej historii.

— A jeżeli nie władca, nie zły i nie z historii, to kto?

— No, to nie wiem. Odczep się! Czego się przyczepiłaś do tego jakiegoś Timura?

— A bo mi się zdaje, że ja bardzo kocham tego człowieka.

— Kogo? — Olga zdumiona podniosła namydloną twarz. — Ciągle coś mruczysz, wydziwiasz, nie dasz się umyć spokojnie. Ale zaczekaj, przyjdzie tatuś, on już zrobi porządek z tym twoim kochaniem.

— Cóż tatuś! — z patosem żałośnie zawołała Żenia. — Chociażby przyjechał, to tylko na krótko. Ale on na pewno nie zechce krzywdzić samotnego, bezbronnego człowieka!

— To niby ty jesteś samotna i bezbronna? — niedowierzająco spytała Olga. — Och, Żeniu, Żeniu, nie wiem doprawdy, coś ty za jedna i w kogo się wdałaś?

Żenia spuściła głowę i uważnie patrząc na odbicie swej twarzy w niklowanym imbryku, dumnie i bez wahania zawołała:

— W tatusia! Tylko! Tylko w niego jednego i w nikogo więcej na świecie!

* * *

Poważny jegomość, dr. F. G. Kołokolczykow, siedział w ogródku i reperował ścienny zegar.

Przed nim, z wyrazem przygnębienia na żywej twarzyczce, stał jego wnuk Kola.

Mówiło się, że pomaga on dziadkowi w pracy. W istocie zaś już od godziny trzymał w ręku śrubokręt, czekając, aż będzie dziadkowi potrzebny. Ale spiralna sprężynka, którą trzeba było wprawić na właściwe miejsce, była uparta, a dziadek cierpliwy, i zdawało się, że wyczekiwaniu nigdy nie będzie końca.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Dbajmy o wygląd naszej szkoły

— Franek!... Jurek!... Goń go!... łap!... trzymaj!... — od gromkich okrzyków drżą szyby w oknach czwartej klasy. Trwa tu dzika gonitwa po ławkach, krzesłach, stolikach. Dopiero dzwonek na lekcję z trudem może uspokoić rozswawolonych chłopców.

...Zaczyna się lekcja historii. Nauczycielka przerabia z uczniami nowy materiał. Wszyscy słuchają uważnie, gdyż lekcja jest bardzo ciekawa, jedynie Wojtek znalazł sobie inne zajęcie. Na czarnym pulpicie ławki wyrzyna nożykiem swe nazwisko...

Te dwa obrazki, to niestety, prawdziwe fakty. Rok szkolny dopiero niedawno się rozpoczął, a już w niejednej klasie ławki są poplamione atramentem, porżnięte nożykami, ściany poobijane i porysowane.

A przecież przybyliśmy do zupełnie nowej lub staranie odnowionej szkoły. W jasnych, świeżo wymalowanych klasach stały lśniące świeżością brązowo-czarne ławki. Upłynęły zaledwie cztery tygodnie i oto klasa już zmieniła swój wygląd, a co będzie w przyszłości?

Musimy dbać o wygląd naszej szkoły. W wielu szkołach czynią to harcerze, a nawet i niezorganizowani uczniowie. Przez dziesięć miesięcy w ciągu roku przebywamy w szkolnych murach i przecież przyjemniej jest nam uczyć się w czystych, niż zniszczonych, zaśmieconych klasach.

Winniśmy dbać o naszą szkołę, w której kształcimy się, aby wyrość na świadomych i pożytecznych dla kraju obyw...

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY:
4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
805 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:
Plac Kościuszki 23, tel. 290
Redakcja przyjmuje interesantów od godz. 16

ADRES ADMINISTRACJI:
Rozdzielnia Dzienników „Ruch"
Plac Kościuszki 16 tel 250

Młodzież robotnicza i chłopska w woj. łódzkim masowo wstępuje do szkół przysposobienia przemysłowego

Młodzież woj. łódzkiego w coraz większym stopniu uświadamia sobie korzyści, jakie dać jej może wyszkolenie zawodowe. Od 1 września br. do szkół przysposobienia przemysłowego zgłosiło się 1.432 junaków i junaczek „SP". Dotychczas najwięcej kandydatów zgłosiło się z powiatów łowickiego i radomszczańskiego. Coraz większą popularnością wśród robotniczej i chłopskiej młodzieży męskiej cieszą się górnicze szkoły przysposobienia przemysłowego. Z terenu woj. łódzkiego do szkół górniczych wyjechało i jeszcze wyjedzie w pierwszych dniach października br. ponad 200 junaków.

Młodzież chłopska chętnie również wstępuje do szkół rolniczych. We wrześniu br. do szkół tych zgłosiło się 650 junaków i 120 junaczek.

Ob. Dyonizy ma głos...



Z biletem w ręku cierpliwie czekałem na odjazd wozu PKS przed Dworcem Fabrycznym w Łodzi, by jak najszybciej znaleźć się w Tomaszowie. Była godz. 12 i autobus powinien już odjeżdżać, ale niestety, odjechać nie mógł, gdyż szofer leżał pod maską i uporczywie coś przykręcał w motorze. Kiedy przykręcił — odjechaliśmy. Wprawdzie z kilku minutowym opóźnieniem, ale odjechaliśmy.

Po dwu kilometrach, jeszcze na ulicach Łodzi — wóz stanął. Szofer znów zniknął z dźwigarem i kluczem pod maską, a pasażerowie odpoczywali. Po pół godzinie — ruszyliśmy dalej. Tym razem podróż odbyła się jedynie na trasie 100 metrów, a przy reperacji wozu aktywny udział wzięła część pasażerów, gorączkowo szukając po okolicznych mieszkaniach i zabudowaniach drutów, którymi zaczęto przywiązywać do belki motor.

Bo cóż się okazało? Okazało się, że pękła jedna ze śrub, podtrzymujących motor we właściwej pozycji. Szofer po przyjeździe do Łodzi meldował o uszkodzeniu — kazano mu jednak jechać. No i jechał. I nawet do Tomaszowa dojechał. Tylko, że trzeba było wóz reperować i że w każdej chwili wisiała nad pasażerami perspektywa zatrzymania się w polu i czekania na pomoc... Drobnostka prawda?...

Ale ja mam kilka pretensji do szanownego PKS-u.

Po pierwsze o to, że jakoś nie bardzo dba o swych pracowników. Fakt, iż szofer nie ma roboczego kombinezonu, że musi wóz reperować w ubraniu, w którym chodzi na codzień — jest chyba tego najlepszym dowodem. Żal się robiło, kiedy oglądało się wychodzącego spod wozu utytłanego i uszarganego szofera, który leżąc na kamieniach — próbował reperować uszkodzenie.

Po drugie — pretensje mam o to, że szanowny PKS nie bardzo też dba o swoje wozy. Puszczanie bowiem do jazdy wozu z uszkodzeniem —to nic innego, jak narażanie go na dalsze, poważniejsze uszkodzenia. Szczególnie w konkretnym przypadku wozu Nr 26064. Nieprawda?

Ostatnią wreszcie pretensję mam o to, że szanowny PKS nie bardzo także dba o swych pasażerów, gdyż wsadzanie ich do wozu, który — na dwoje babka wróżyła: albo dojedzie, albo nie dojdzie — to nie jest w porządku. Nie?

Czy wszystkie te pretensje są słuszne — to już niech sam PKS odpowie.

Płyną nowe zobowiązania
dla uczczenia rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju

W ślad za zobowiązaniami, które dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej podjęły załogi wszystkich większych zakładów przemysłowych naszego miasta — podejmują zobowiązania pracownicy handlu, instytucji, urzędów, szkół i mniejszych zakładów pracy. Oto kilka meldunków:

TARTAK

W ubiegłym tygodniu załoga tartaku przy ul. Spalskiej na ogólnym zebraniu podjęła następującą rezolucję i zobowiązania.

„My, robotnicy i pracownicy tartaku, zobowiązujemy się na cześć 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Kongresu Pokoju dołożyć swój drobny wkład w budowę Polski Socjalistycznej, w pełniejsze i szybsze realizowanie Planu 6-letniego. Solidaryzując się z ludem koreańskim, walczącym o wyzwolenie spod kapitalistycznego jarzma — potępiamy próby podżegaczy wojennych wywołania nowej wojny światowej. Aby pokrzyżować plany tym, którzy chcą żyć krwią ludu pracującego, wzmożemy jeszcze bardziej swój wysiłek w codziennej pracy i pogłębiać będziemy przyjaźń i sojusz z bohaterskim Związkiem Radzieckim, na czele którego stoi Chorąży Pokoju — Józef Stalin!

Chcąc czynem zadokumentować swe stanowisko zobowiązujemy się: ekspozytura tarcicy wykona swój plan w 130 proc., plan surowca — w 110 proc., hala traków — w 101 proc., plac tarcicy w 101 proc.

Załoga działu mechanicznego zobowiązuje się pokryć dach warsztatu oraz wyreperować kolejkę wąskotorową. Członkowie straży przemysłowej uprzątną plac tartaczny. Pracownicy biura zajmą się konserwacją dachu.

Realizacja zobowiązań w poszczególnych działach przyniesie oszczędności: ekspozytura — 41.990 zł., plac surowca—9.417 zł., hala tartaków — 3.680 zł., plac tarcicy — 3.460 zł., dział mechaniczny — 5.600 zł., straż przemysłowa — 2.400 zł. i biuro — 3.900 zł. Łącznie realizacja przyjętych zobowiązań da 70.447 zł. oszczędności."

BIAŁA GÓRA

Załoga kopalni piasku „Biała Góra" zobowiązała się w związku z nadchodzącą 33 rocznicą Rewolucji Październikowej i II Światowym Kongresem Pokoju plan produkcyjny za czwarty kwartał zrealizować w 110 proc., wydobywając dodatkowo piasku na ogólną sumę 987.000 zł.

Członkowie straży przemysłowej i straży przeciwpożarowej zobowiązali się uporządkować teren całej kopalni przez co zaoszczędzą 30 roboczodniówek, wartości 15.000 zł.

CENTRALA TEKSTYLNA

Pracownicy i personel sklepu detalicznego Nr. 5 Centrali Tekstylnej, w odpowiedzi na knowania anglo-amerykańskich imperialistów, w ślad za zobowiązaniami, podejmowanymi przez klasę robotniczą, zobowiązali się dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i Światowego Kongresu Pokoju pracować w czasie przerw obiadowych w dni targowe, co umożliwi upłynnienie remanentu towarowego na sumę 150.000. zł.

SZKOŁA PODSTAWOWA NR. 9.

Ze szkoły podstawowej Nr. 9 otrzymaliśmy następujący meldunek:

„W związku ze zbliżającą się rocznicą Wielkiej Rewolucji — Komitet Rodzicielski, Komitet Opiekuńczy i Rada Pedagogiczna szkoły na wspólnym zebraniu postanawiają:

— objąć akcją dożywiania wszystkie dzieci szkoły, otoczyć specjalną opieką sieroty i półsieroty, uaktywnić dotychczasową współpracę Komitetu Rodzicielskiego i Komitetu Opiekuńczego ze szkołą oraz otoczyć specjalną troską młodzieżową organizację szkolną ZHP. Wykorzystać wszystkie czynniki w kształtowaniu moralności i etyki socjalistycznej u młodzieży, wzmóc wysiłki, zapewniając w ten sposób realizację Planu 6-letniego na odcinku szkoły, włączyć do walki o wychowanie pełnowartościowego obywatela państwa socjalistycznego — Dom Dziecka".

Dalsze zobowiązania i meldunki, które napływają bez przerwy, zamieścimy w następnych numerach.

Przemysł skórzany kształci nowe kadry

W roku bieżącym została otwarta w Tomaszowie dwuletnia szkoła przemysłu skórzanego, przeznaczona dla młodzieży, mającej ukończoną szkołę podstawową, a pragnącej szkolić się w zawodach przemysłu skórzanego. Jest to więc uczelnia typu średniego, a absolwenci po jej ukończeniu otrzymują tytuł i dyplom wykwalifikowanego czeladnika. W chwili obecnej młodzież, która znalazła miejsce w szkole, kształci się w działach: rymarskim, rękawiczniczym i galanterii skórzanej.

Opiekę nad szkołą sprawuje Fabryka Pasów. Szkoła posiada własną bibliotekę, dwie świetlice, własne boisko sportowe i jest dobrze wyposażona w sprzęt sportowy. Lekcje odbywają się przed południem, a po obiedzie młodzież wypełnia czas zajęciami świetlicowymi, pracą społeczną itp. Przy szkole urządza się warsztaty, w których uczniowie będą odbywać zajęcia praktyczne, a poza tym praktykować będą oni również w Fabryce Pasów.

Przy zawodowej szkole przemysłu skórzanego istnieje szkoła wieczorowa, zorganizowana dla absolwentów byłego SPP Nr 53, zatrudnionych obecnie w przemyśle skórzanym na terenie naszego miasta. Szkoła ta przewidziana była na 150 uczniów, jednakże uczęszcza do niej tylko około 60, co jest niezdrowym objawem. W poważnym stopniu zawiniła tu zła propaganda, a raczej zupełny brak zainteresowania właściwych czynników zapisami do szkoły. Należało by uczynić wszystko, aby cała młodzież, która opuściła SPP znalazła się na ławie szkolnej szkoły wieczorowej.

Dla absolwentów szkoły, jak już niejednokrotnie donosiliśmy, buduje się internat w śródmieściu (ul. Antoniego). Internat ten zostanie oddany do użytku prawdopodobnie w listopadzie i znajdzie w nim pomieszczenie młodzież pochodząca spoza Tomaszowa.

Zawodowa szkoła przemysłu skórzanego w Tomaszowie w poważnym stopniu przyczyniła się do uzupełnienia fachowych kadr przemysłu skórzanego. (ż)

ZEBRANIA SPRAWOZDAWCÓW
w sprawie kontraktacji trzody
powinny być dobrze przygotowane i przeprowadzone

W gromadach województwa łódzkiego rozpoczęły się zebrania, na których omawiane są sprawy kontraktacji trzody chlewnej na rok 1951. Na zebraniach tych chłopi zapoznają się z nowymi zasadami kontraktowania i ustalają gromadzkie plany kontraktacji na rok przyszły. Zebrania muszą być przeprowadzone zgodnie z terminarzem, by do końca miesiąca projekty planów mogły być zatwierdzone przez gminne rady narodowe. Po zatwierdzeniu planów chłopi będą zawierać umowy kontraktacyjne.

Na zebraniach gromadzkich szczegółowo wyjaśniane są nowe przepisy o kontraktacji trzody chlewnej, oparte o uchwałę rządu w sprawie dalszej akcji popierania produkcji hodowlanej. Kierownicy gromadzcy grup hodowców w pracy uświadamiającej winni korzystać z szerokiej pomocy organizacji partyjnych oraz komórek ZSCh.

Deklarowanie ilości sztuk objętych kontraktacją odbywa się zbiorowo na zebraniu, plan kontraktacji ustalany jest z udziałem czynnika społecznego i rad zakładowych.

Biorąc udział w zebraniach gromadzkich, na których szeroko omówione będą sprawy kontraktacji, chłopi zrozumieją, że podwojenie planu kontraktacji z 3 do 6 milionów sztuk i wprowadzenie powszechnej kontraktacji, to widomy dowód, iż państwo popiera i nadal popierać będzie produkcję hodowlaną.

W poprzednich akcjach kontraktowania tuczników gminna spółdzielnia otrzymała plan i podpisywała umowy z poszczególnymi zgłaszającymi się chłopami. Obecnie gminne rady narodowe przekazują do gromady projekt planu. Dopiero po ustaleniu planu na zebraniu gromadzkim zostaje on zatwierdzony przez GRN. A więc chłopi zbiorowo decydują o planie, przy czym kierownik grupy powinien przestrzegać, aby chłopi mało i średniorolni korzystali z dobrodziejstwa kontraktowania w pierwszej kolejności. Nakłada to poważne zadania na organizacje partyjne, które winny czuwać, aby ta podstawowa zasada była wszędzie skrupulatnie przestrzegana.

Muszą one również czuwać, aby plan był realny, bowiem przy ustalaniu planu należy uwzględnić nie tylko stan pogłowia, lecz również bazę paszową, ocenić, jaką ilością pasz dysponować może każdy zainteresowany hodowca, a przede wszystkim — czy on posiada tyle pasz, ile będzie potrzebował dla wytuczenia zadeklarowanej ilości sztuk.

Ceny skupu uległy zmianom, a mianowicie, obniżono ceny sztuk słoninowych. Wyrównanie opłacalności sztuk słoninowych i mięsnych ma swój klasowy sens, gdyż przeważnie tylko bogacz wiejski mógł się zdobyć na dłuższy tucz, posiadając zawsze dostateczne zapasy pasz, co wyjątkowo tylko zdarza się u mało i średniorolnych. Zmiana cen nastąpiła więc w interesie mało i średniorolnych chłopów—hodowców.

Ważne jest, aby stosunkowo jak najwięcej świń zakontraktowano na trzeci kwartał 1951 r. (okres trudniejszy pod względem paszowym). Zachętą w tym kierunku będzie 5-procentowy dodatek do ustalonych cen we wszystkich klasach i strefach.

Nie ulega wątpliwości, że każdy hodowca zechce skorzystać z powszechnej kontraktacji i związanych z tym przywilejów. Wszyscy kontraktujący mają zagwarantowaną cenę na cały rok 1951 i w tym tkwi również istotna zmiana w stosunku do lat ubiegłych, kiedy to cena była jednakowa, niezależnie od tego, czy dana sztuka była zakontraktowana, czy też nie.

Obecnie, kiedy powszechna kontraktacja pozwoli na planowe regulowanie przez państwo tej dziedziny produkcji w rolnictwie, wolna podaż przestanie odgrywać poważniejszą rolę na rynku żywca. Państwo nie gwarantuje bowiem ceny za sztuki niekontraktowane, zastrzegając, że cena może być w takich wypadkach niższa.

W sumie więc kontraktowanie uległo znacznemu rozszerzeniu, a poprawki cen idą w kierunku zabezpieczenia prawidłowego rozwoju hodowli i interesów mało i średniorolnych chłopów.

„Pieśń walki"

Informujemy naszych czytelników i prenumeratorów, iż ukazał się nowy numer biblioteki „Trybuny Robotniczej". Jest nim cykl znakomitych reportaży z życia budzących się Chin, zatytułowany „Pieśń walki". Autorka — Agnes Smedley.

Książkę w cenie 80 zł. za egzemplarz nabyć można w rozdzielni dzienników „Ruch" (Plac Kościuszki 16) w godz od 8 do 15.

MHD poszerza sieć swych placówek

W ostatnim czasie miejscowa dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego otworzyła znów kilka placówek, uzupełniając w ten sposób sieć sklepów handlu uspołecznionego.

Przy ul. Dobrej 19 uruchomiony został sklep spożywczy Nr 13. Sklep Nr 16 otwarty został przy ul. Spalskiej 90 i zaopatrzony jest w tekstylia, galanterię i odzież. Sklep Nr 17, rozprowadzający artykuły żelazo-metalowe i naczynia kuchenne — uruchomiony został przy ul. Spalskiej 51.

W najbliższych tygodniach otwarte zostaną dalsze nowe placówki MHD, a o planach rozbudowy sieci handlu detalicznego, jaki wytyczyła sobie miejscowa dyrekcja — napiszemy w dniach najbliższych.

Brzydka sprawa

List, który otrzymaliśmy, brzmiał: „Do tartaku w Konewce przyszły rowery na spłaty. Większość bowiem robotników mieszka daleko od tartaku i rowery w znacznym stopniu ułatwią im dojazd do pracy i z pracy do domu. Jako pierwszą ratę ogólnego zamówienia otrzymaliśmy w dniu 26 września trzy rowery.

Na kilka dni przedtem, przewodniczący rady zakładowej — ob. Piotr Michalski wziął od robotników kwity na ich deputaty opałowe mówiąc, że otrzymają prędzej rowery, ponieważ drzewo będzie ofiarowane kierownikowi placówki „Motozbytu" w Tomaszowie".

* * *

Nim zdecydowaliśmy się list powyższy opublikować, zbadaliśmy całą sprawę, w przekonaniu, że choć jej autor ujawnił swe nazwisko i udzielił nam jeszcze dodatkowych informacji — mógł kierować się pobudkami natury osobistej, lub sprawę przejaskrawić. Niestety, okazało się, że sprawa wyglądała właśnie w ten sposób, chociaż na skutek naszej interwencji, w części się zmieniła.

Prawdą okazało się, że przewodniczący rady pobrał deputaty opałowe od robotników tartaku: Franciszka Siedleckiego, Stanisława Glenera, Jana Pasika, Stanisława Michalskiego i Jana Schaba. Pobrał je, gdyż załatwiając sprawę przydziału rowerów, obiecał kierownikowi placówki „Motozbytu", że dostarczy mu drzewo.

Tartak rowery otrzymał. Nie otrzymali ich zresztą ci, którym obiecywano, że jeśli dadzą drzewo — otrzymają szybciej rowery. Ale to nie jest ważne. Ważniejsze jest, że dwa spośród trzech rowerów otrzymali pracownicy, którzy mieszkają tuż przy tartaku.

Prawdą jest, że kierownik „Motozbytu" drzewo otrzymał. Dwa metry. Tylko... Tylko przewodniczący rady twierdzi, że drzewo to nie pochodziło z deputatów robotniczych, a było jego własnym deputatem i deputatem kasjera tartaku. I że za drzewo to kierownik „Motozbytu' zapłacił 1.500 złotych. I że pobrane początkowo karty deputatowe robotników zostały im zwrócone, a więc robotnicy nie zostali ani oszukani, ani wykorzystani.

I to też jest prawda. Ale robotnicy karty swe otrzymali z powrotem w dniu 29 września, a więc w trzy dni po otrzymaniu pierwszej transzy rowerowej i... w kilka godzin po naszej rozmowie telefonicznej z kierownikiem tartaku, którego pytaliśmy o szczegóły przydziału i rozdziału rowerów. Przyjmując wtedy do wiadomości udzielone nam wyjaśnienia, zastrzegliśmy sobie wówczas, iż w najbliższych dniach osobiście zbadamy sprawę na miejscu.

Sprawa przedstawia się brzydko. Bo czy drzewo było robotników, czy było drzewem przewodniczącego rady i kasjera — było drzewem, zaofiarowanym kierownikowi „Motozbytu" przed załatwieniem sprawy rowerów. To, że robotnicy swe karty deputatowe otrzymali z powrotem nie zmieni faktu, iż mówiono im, że od drzewa tego uzależniona jest szybkość przydziału rowerów. I dlatego uważamy za konieczne, aby całą sprawą zajęły się:

— organizacja partyjna,

— związki zawodowe, które winny wyciągnąć po zbadaniu sprawy odpowiednie konsekwencje w stosunku do przewodniczącego rady zakładowej w tartaku,

— kierownictwo tartaku, jak również Komitet Miejski naszej Partii w Tomaszowie, który winien zbadać dwuznaczną rolę kierownika placówki „Motozbytu".

(j)

Ze sportu

„Związkowiec" traci bramkę, lecz wygrywa w Radomsku 2:1

Do niedzielnego spotkania „Związkowiec" wystąpił osłabiony brakiem Komara, który został powołany do reprezentacji Łodzi na mecz z Gdańskiem. Skład całej drużyny przedstawiał się: Hess, Kwarciany I; Parada, Wątróbski I; Wedrak I (Iwanow), Pietruszczak, Śmiałek; Grochowina, Wędrak II, Anioła, Grunert, Wątróbski II. Bramki zdobyli: Grunert i Wątróbski II.

Grę rozpoczynają tomaszowianie i z miejsca zatrudniają bramkarza gospodarzy. W odpowiedzi „Związkowiec" radomszczański przeprowadza atak i wykorzystując nieporozumienie lewej strony bloku defensywnego tomaszowian, w trzeciej minucie zdobywa pierwszą i jak się okazało, jedyną bramkę.

Utrata bramki dopinguje gości. Na bramkę gospodarzy sunie atak za atakiem. W 13 minucie piłkę otrzymuje Grunert i ogrywając trzech przeciwników, nieuchronnie strzela. Jest 1:1.

W 15 min. gry na miejsce niedysponowanego Wędraka I wchodzi Iwanow, znacznie wzmacniając lewą stronę tomaszowian. Radomszczanie próbują przejść do ataku, lecz wszelkie próby rozbijają się na pomocy i obronie. W międzyczasie tomaszowianie zdobywają drugą bramkę, pięknie strzeloną przez Wątróbskiego II. Od tej chwili gra staje się chaotyczna i bezbarwna, urozmaicona jedynie obustronnymi faulami.

Pierwsze dwadzieścia minut drugiej połowy meczu, to nieustająca przewaga tomaszowian, którzy pokazują zagrania na dobrym poziomie. Przewaga ta nie zostaje uwidoczniona cyfrowo. Po upływie tego okresu następuje bezładna kopanina na poziomie C klasy, która trwa do końcowego gwizdka.

W ogólnym przekroju spotkanie stało na słabiutkim poziomie. Tomaszowianie zagrali jeden z najsłabszych meczy. Na wyróżnienie zasługuje obroną i wszędobylski Wędrak II. Do słabego poziomu dostroił się sędzia Winiarski z Łodzi. Widzów, którym brak jeszcze wiele, aby nazwać ich wyrobionymi sportowo, około 3.000. (wz)

LZS Białobrzegi znów wygrywa

W ubiegłym tygodniu Ludowy Zespół Sportowy — Białobrzegi rozegrał propagandowe spotkanie w piłkę siatkową z kołem sportowym przy Tomaszowskiej Fabryce Filców Technicznych. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gości w stosunku 5:0, mimo iż drużyna pełnej szóstce tomaszowian przeciwstawiła drużynę składającą się z pięciu graczy.

Wyniki poszczególnych setów: 15:13, 15:12, 15:6, 15:12, 15:4.

* * *

Ludowy Zespół Sportowy w Białobrzegach, realizując swoje zobowiązania, rozegrał rewanżowe spotkanie z kołem przy Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu. Tym razem spotkanie rozegrane zostało w Białobrzegach i zakończyło się powtórnym zwycięstwem LZS. Barw LZS bronili: Pietrak, Ziółkowski, Wiaderny, Chachuła i Milczarek, a drużyna Wilanowa zagrała tym razem z Ciachówną na czele.

Wyniki poszczególnych setów: 15:2, 15:7, 15:8, 15:7 i 15:5.

To kolejne trzecie zwycięstwo w siatkówce nad tomaszowskimi drużynami fabrycznymi wydaje jak najlepsze świadectwa sportowcom z Białobrzeg i winno stać się dopingiem dla dalszej, jeszcze lepszej i owocniejszej pracy na niwie szerzenia sportu i kultury fizycznej na wsi.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 11 października 1930 r.

„DZIAŁÓWKA" W TEATRACH MIEJSKICH

Artyści teatrów: Miejskiego, Kameralnego i Popularnego podpisali z magistratem umowę o prowadzeniu tzw. „działówki" w powyższych teatrach miejskich.

KRYTYCZNA SYTUACJA ŁÓDZKIEJ STRAŻY POŻARNEJ

Łódzką straż ogniowa zwróciła się do społeczeństwa z prośbą o nadsyłanie datków pieniężnych na straż ogniową, która ostatnio znalazła się w niezwykłych tarapatach finansowych.

Kasy Straży Pożarnej są puste — mówi odezwa — pomóżcie nam przetrwać ciężki kryzys.

ŁODZIANIE NOCUJĄ NA POLACH I DWORCACH

„Republika" drukuje reportaż z łódzkich domów noclegowych, w których panuje ostatnio niebywałe przepełnienie. W ciągu ostatnich trzech miesięcy z domów tych korzystało 15.000 osób.

W domach tych ludzie śpią po kilka osób na jednej pryczy, a setki odchodzą wieczorem nocować w polu lub na dworcach z powodu braku 15 groszy na opłacenie noclegu.

Wybudowanie w ostatnim czasie specjalnych baraków przy ul. Bazarnej dla wyeksmitowanych rodzin robotniczych również nie ratuje sytuacji. Pismo apeluje do władz miejskich o zniesienie opłaty noclegowej od małych dzieci, które również odpędza się od bram domów noclegowych w razie braku owych **nieszczęsnych 15 groszy.**

W ostatnich dniach, z powodu panujących chłodów przed domami noclegowymi kilka osób popełniło samobójstwo, gdy nie chciano ich wpuścić do wnętrza.

REDUKCJE W FABRYKACH OBUWIA

Sezon jesienny przyniósł przemysłowi obuwianemu zupełne rozczarowanie — pisze „Kurier Łódzki".— Fabryki obuwia, które redukowały prace, pragnąc wyprzedać posiadane zapasy — będą obecnie zmuszone zawiesić zupełnie produkcję. Ludzie „oszczędzają" nawet na obuwiu — kończy pismo.

LIKWIDACJA FABRYK CHUSTEK

Przemysł chustczany w Polsce — do niedawna jeszcze stanowił poważny element w gospodarce krajowej. Obecnie fabryki chustek likwidują się w szybkim tempie.

Jak się okazuje — chłopki — będące głównymi konsumentkami tego artykułu nie mają pieniędzy na kupno nowych chustek. („Kurier Łódzki").

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)
Godz. 19.15 „Wieczór trzech króli", komedia Szekspira.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Godz. 19.15 „Bohaterowie dnia powszedniego".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36)
Codziennie o godz. 19.15 sztuka L. Kruczkowskiego pt. „Niemcy".
Kasa czynna od godz. 10 do 13 i od 16. Zniżki ważne.

TEATR PINOKIO
Godz. 17 widowisko otwarte pt. „Pan Tom buduje dom".

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
(ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Od dnia 5 do 21 października wobec wyjazdu na występy do Wrocławia i Warszawy teatr nieczynny

TEATR ZIMOWY „OSA"
(ul. Traugutta 1, tel. 272-70)
Godz. 19.30 „Śluby murarskie" czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Ostatnie dni! — „Córka pani Angot". — Zniżki ważne.

TEATR „ARLEKIN"
Do dnia 12 października 1950 r. teatr nieczynny z powodu wyjazdu do Jeleniej Góry i okolic na gościnne występy ze sztukami pt. „Złota rybka" i „Wesoła maskarada".

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Pan Prokouk i S-ka" (program składany z kolorowych kreskówek czeskich), godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Wagary", dod. „W kraju socjalizmu" Nr. 7-50, godz. 16, 18.30, 21. (Dla młodzieży powyżej lat 14)

BAJKA (Franciszkańska 31) „Dwaj panowie F", dod. „Pieśń wiosny", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 38-50" (Kronika Nr 41-50, Przegląd Sportowy Nr 4-50", „Pokój zwycięży"). godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu

MUZA (Pabianicka 178) „Dziewczyna ze Słowacji", dod. „Podmoskiewskie pałace", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 10)

POLONIA (Piotrkowska 67) „Praga roku 1848", godz. 16, 18.30, 21 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Sen o miłości", dod. „Grajkowie naszych pól i łąk", godz. 18, 20. (Dla młodzieży niedozwolony)

REKORD (Rzgowska 2) „Guramiszwili", dod. „Jedna z wielu", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ROBOTNIK (Kilińskiego 178). „Kwiat miłości", dod. „W lasach Meszczery", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12).

ROMA (Rzgowska 84) Program składany „Słoń i mrówka", „Noc noworoczna", „Mistrz narciarski", „Kim zostanę", „Dzieje jednej obrączki", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 7)

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Niebo czy piekło", dod. „Mazurki Chopina", godz. 18, 20. (Dla młodzieży niedozwolony)

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Przybrana córka", dod. „Torpedo — Dynamo", godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

TATRY (Sienkiewicza 40, w lokalu zimowym) „Stiepan Razin", dod. „Świat Młodych" Nr 11-49, godz. 15.30, 18, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

TĘCZA (Piotrkowska 108) Nieczynne.

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Orzeł Kaukazu" II seria, dod. „W piaskach starożytnego Chorezmu", godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Wagary", dod. „Wielki budowniczy Matwiej Kozakow", godz. 15,30, 18, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Orzeł Kaukazu" I seria, dod. „Granica pokoju", godz. 16, 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Antoni i Antonina", dod. „Słoneczna Polana", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

Co usłyszymy przez radio

Program na środę 11 października 1950 r.

11.50 „Głos mają kobiety". 11.57 Sygnał i hejnał. 12.04 Dziennik. 13.25 Program dnia. 13.30 Koncert dla szkół. 14.10 „Poznajemy morze i wybrzeże". 14.20 Utwory skrzypcowe. 14.30 Audycja szkolna dla klas V—VII. 14.50 Koncert Orkiestry Rozgłośni Szczecińskiej. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Utwory wiolonczelowe w wyk. T. Kucharskiego. 16.10 „Kongres nauki". 16.20 (Ł) Recital skrzypcowy W. Heinrichówny, K. Bacewicz — akomp. 16.40 (Ł) „Czy wiecie? . . .". 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.55 (Ł) Komunikaty. 17.00 Dziennik. 17.15 (Ł) Koncert rozrywkowy. Wyk.: Chór i Ork. Łódzk. Rozgł PR p.d. Al. Tarskiego. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 (Ł) „Skrzydlaty mikrofon". 18.15 (Ł) Pieśni rewolucyjne i masowe. (Ł) Montaż wydarzeń nagranych przez czołówkę filmową w przeddzień bitwy pod Lenino. 18.45 (Ł) Audycja dla kobiet. 18.55 (Ł) Program lokalny na jutro. 19.00 „Pisarze przed mikrofonem". 19.25 Koncert Ludowej Kapeli i Zespołu Wokalnego Rozgł. Warszawskiej. 19.50 Audycja sportowa. 20.00 Dziennik. 20.30 (Ł) „Śpiewamy polskie pieśni masowe" aud. w oprac. mgr. M. Drobnera. 20.45 „Starzec" — słuchowisko wg. noweli S. Szatrowa. 21.15 Chwila muzyki. 21.20 Felieton literacki. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Dobre miasto" — kol. odc. powieści G. Gulii. 22.20 Koncert. Transmisja z Pragi (Czechosłowacja). 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Audycja z cyklu: „Muzyka symfoniczna Mozarta".

Ze sportu

O czym należy pamiętać? przystępując do Marszów Jesiennych

Za kilka już dni setki tysięcy naszej młodzieży zdawać będą egzamin ze swej sprawności fizycznej stając do Marszów Jesiennych. Jak już wczoraj pisaliśmy, zaprawa do tej największej masowej imprezy w Polsce nie przebiega w Łodzi tak, jakbyśmy sobie tego życzyli. Na treningach frekwencja jest niedostateczna, co świadczy, że większość jeszcze naszej młodzieży, a nawet i czynnych sportowców nie docenia należycie elementu współzawodnictwa, jaki został wprowadzony do marszów i podchodzi do wielkiej imprezy lekkomyślnie.

Marsze Jesienne będą tymczasem wymagały od wszystkich ich uczestników pewnego wysiłku fizycznego, do którego organizm powinien być przygotowany poprzez odpowiednią zaprawę przeprowadzaną systematycznie i z rozwagą.

JAK NALEŻY TRENOWAĆ W OSTATNICH DNIACH PRZED STARTEM?

Jak należy przeprowadzać zaprawę w ostatnich dniach przed startem? — Oto pytanie, które sobie zadaje prawdopodobnie wielu przyszłych marszowiczów i na które być może nie znalazło jeszcze dotychczas odpowiedzi.

Według fachowców, w ostatnim tygodniu przed marszami nie należy prowadzić zbyt forsownego treningu, ani też wypoczywać, w nadziei, że przez to nabierze się więcej sił. Zarówno jedno, jak i drugie jest z gruntu fałszywe.

W ostatnich dniach przed startem nie należy zmieniać ani trybu życia ani dotychczasowej zaprawy. Jeżeli do tej pory trenowało się dwa razy w tygodniu, to należy tak trenować nadal. Przed zawodami byłoby jednak dobrze przemaszerować całą trasę w całym zespole pod kierownictwem instruktora, aby przekonać się o szansach wypełnienia normy na odznakę SPO. Pamiętać jednak trzeba o tym, że jest absolutnie niewskazane robić z tego marszu jakieś „zawody".

OSTATNIE PRZYGOTOWANIA

Na trzy dni przed startem powinno się przeprowadzić ostatni marsz treningowy możliwie w lesie lub w terenie urozmaiconym, na dystansie jednak nie dłuższym, jak trzy czwarte dystansu, na którym maszerować się będzie podczas zawodów. Pamiętać również należy o tym, aby nie zużywać w tym marszu całej swej energii. Po marszu takim należy wziąć natrysk (lub wymyć się w ciepłej, a później zimnej wodzie) i ewentualnie, o ile jest to możliwe, wziąć masaż.

NIE NALEŻY ZMIENIAĆ CODZIENNEGO TRYBU ŻYCIA

Jak już wspomnieliśmy poprzednio, w ostatnich dniach przed startem do Marszów Jesiennych nie należy zmieniać codziennego trybu życia. Należy normalnie kontynuować swe zajęcia zawodowe, odżywiać się jak dotychczas i wolny czas od pracy spędzać jak zwykle, nie zapominając o porannej gimnastyce. Sypiać należy normalnie od 7 do 8 godzin.

Niektórzy mylnie sadzą, że przed startem do marszów dobrze jest wylegiwać się długo w łóżku. Otóż przez taki „odpoczynek" organizm staje się tylko ospały, leniwy i niezdolny do większego wysiłku.

OSTATNI POSIŁEK

Pozostaje jeszcze jedna ważna sprawa, na którą chcemy zwrócić uwagę, a mianowicie kwestia ostatniego posiłku przed startem. Ostatni posiłek powinien być skonsumowany na 3 godziny przed startem i powinien być oczywiście lekkostrawny.

JAK ZACHOWYWAĆ SIĘ PODCZAS MARSZU

A teraz kilka rad, jak się zachowywać podczas samego marszu. W czasie marszu nie należy stosować zbyt silnego tempa z miejsca. Maszerować należy możliwie szybkim, ale lekkim krokiem, zwracając baczną uwagę na głęboki wydech. Słabszych fizycznie zawodników należy brać w środek i zachęcać do walki.

Po marszu należy się wystrzegać siadania na ziemi. Po wykonaniu szeregu ćwiczeń rozluźniających mięśnie nóg należy szybko nałożyć ciepłe dresy lub ubranie i szklanką gorącej herbaty ugasić pragnienie, które zwykle występuje po intensywnym wysiłku organizmu.

Przykład godny naśladowania

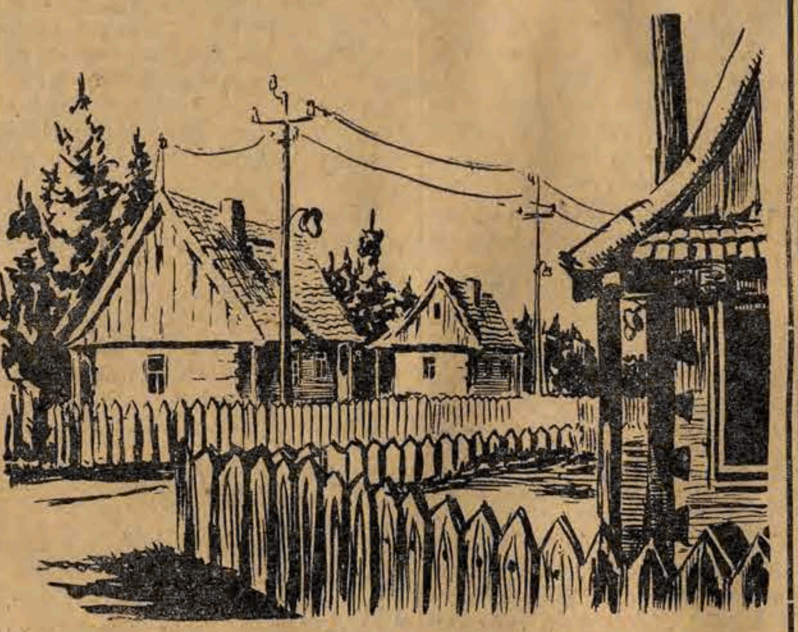
Pracownicy Dzielnicy Górnej PZPR ze spotkania piłkarskiego odbytego w dniu 9. 9. 50 r. z pracownikami Przem. Bawełnianego im. Dzierżyńskiego wpłacili zł. 35.000 na odbudowę Warszawy i 35.615 na walczącą Koreę.

LICZBY PLANU *6* LETNIEGO

TREŚĆ ZADANIA Nr 9

Plan 6-letni przewiduje elektryfikację 9.000 wsi. W latach 1918 — 1939 elektryfikowało się przeciętnie 50 wsi rocznie.

O ile wzrośnie w porównaniu z latami przedwojennymi ilość wsi zelektryfikowanych rokrocznie w ramach Planu 6-letniego?



W ciągu 10 dni będziemy zamieszczać rysunki wraz z zadaniami, dotyczącymi niektórych zamierzeń Planu Sześcioletniego.

Uczestnicy konkursu powinni udzielić odpowiedzi na pytania postawione w zadaniach.

Odpowiedzi te należy wypisywać na kolejno zamieszczanych kuponach konkursowych i przesłać w terminie do dnia 20 października rb. do redakcji „Głosu" — Łódź, ul. Piotrkowska 86.

Wśród uczestników konkursu, którzy trafnie odpowiedzą na wszystkie pytania, rozlosowane zostaną cenne nagrody, wśród których znajdzie się aparat fotograficzny, teczka skórzana i wiele wartościowych książek.

KUPON KONKURSOWY Nr 9

Imię i nazwisko ....

Zawód i miejsce pracy ....

....

Dokładny adres ....

Rozwiązanie ....

....

Poznajemy sportowców ZSRR

O ogólnym poziomie kultury fizycznej w danym kraju świadczy najlepiej poziom przodownicy wszystkich sportów — lekkoatletyki, którą winni uprawiać w mniejszym lub szerszym zakresie wszyscy prawdziwi sportowcy.

O poziomie lekkoatletyki w ZSRR, gdzie jest ona sportem mas, nie potrzebujemy chyba pisać. Wystarczy przypomnieć takie nazwiska jak: Dumbadze, Czudina, Sucharew, aby od razu wyrobić sobie pojęcie o jej potędze. W ZSRR nie ma sezonu, aby w tej gałęzi sportu nie zostały ustanowione jakieś nowe rekordy, aby lekkoatletyka radziecka nie poczyniła nowych postępów.

W tym sezonie na przykład sztafeta moskiewskiego „Dynamo" 800 x 400 x 200 x 100 w składzie: Modaj, Komarow, Sucharew i Karakułow dwukrotnie poprawiła rekord ZSRR. Obecny rekord tej sztafety wynosi 3:13,4 min. i jest lepszy od poprzedniego o 1,6 sek.

Na zdjęciu od lewej: Modaj, Komarow, Sucharew, Karakułow.



Przygotowania do Marszów Jesiennych w całej Polsce

Komitet Imprez Masowych przy WKKF w Warszawie przygotowuje się starannie do organizacji tegorocznych Marszów Jesiennych, które odbędą się w dniu 15 bm. W marszach spodziewany jest udział ok. 20 tys. uczestników.

Do chwili obecnej największą ilość zgłoszeń nadesłały szkoły ogólnokształcące. Zgłosiły one 4.200 uczestników i uczestniczek.

W BYDGOSZCZY

W Bydgoszczy pod przewodnictwem przewodniczącego WKKF Dąbrowskiego odbyło się zebranie Wojewódzkiej Komisji Imprez Masowych w sprawie przeprowadzenia „Marszów Jesiennych" rozpoczynających się 15 bm.

W imprezie tej w roku 1948 brało udział 31.000 osób, w ub. r. zaś 83.620. W tym roku, według dotychczasowych obliczeń, liczba startujących znacznie wzrośnie i przekroczy 100 tys. osób.

W GDAŃSKU

W związku ze zbliżającą się 33 rocznicą Rewolucji Październikowej oraz rocznicą bitwy pod Lenino, robotnicy Wybrzeża zrzeszeni w kołach sportowych przygotowują się do udziału w dorocznych Marszach Jesiennych.

W wielu zakładach pracy, na zebraniach poświęconych omówieniu znaczenia tej imprezy, udział w marszach zgłaszają również robotnicy niezrzeszeni.

Dotychczas uczestnictwo w tegorocznych marszach zgłosiło już ponad 20 tys. robotników, sportowców i młodzieży Wybrzeża. Zgłoszenia napływają w dalszym ciągu. Zgłasza się masowo młodzież szkolna, studenci zrzeszeni w AZS oraz młodzież ZMP-owska. Wśród zgłoszonych 40 proc. stanowią kobiety.

W KATOWICACH

Z terenu całego woj. katowickiego napływają meldunki o przygotowaniach do Marszów Jesiennych.

Komisja Imprez Masowych przy WKKF przewiduje, że na starcie tegorocznych marszów stanie ok. 180.000 uczestników (w r. ub. startowało 127.000 osób). Od szeregu tygodni w poszczególnych kołach i klubach instruktorzy i przodownicy WF prowadzą treningi i pogadanki, mające na celu jak najlepsze przygotowanie zawodników do tej imprezy. Równocześnie inspektorzy WKKF dokonują w terenie kontroli przygotowań, służąc zarazem miejscowym organizatorom radą i pomocą.

Ze sportu radzieckiego

MOSKWA. W Krasnodarze zakończyły się lekkoatletyczne mistrzostwa młodzieży wiejskiej Federacyjnej Republiki Rosyjskiej. W trwających 3 dni zawodach na bieżniach i rzutniach rywalizowało ze sobą 300 zawodników — zwycięzców spartakiad republikańskich i okręgowych, w których uczestniczyło ok. pół miliona zawodników i zawodniczek.

Z uzyskanych wyników na wyróżnienie zasługuje czas 15:32,6 na 5 tys m. uzyskany przez Ostruszkę (okr. Rostów), o 47,4 sek. lepszy od uzyskanego w ub.r. na tych samych zawodach. Ponadto wyróżnić należy rzut granatem Bolszakowa — 74,63 m. oraz czas Sałomatina na 100 m — 11,4 sek.

* * *

W rozgrywkach o puchar ZSRR w piłce nożnej rozegrał pierwszy mecz obrońca pucharu — Torpedo Moskwa. W spotkaniu tym Torpedo wygrało z łotewską drużyną Krasnyj Metalurg 3:0.

Lista sędziów na mecze sobotnie

W sobotę 14 bm. odbędą się trzy mecze I Ligi PZPN, na które wyznaczono następujących sędziów: w Poznaniu Kolejarz — Związkowiec (Kraków) sędziuje Cober (Katowice), w Warszawie CWKS — Unia Ruch sędziuje Fronczyk (Kraków) i w Radlinie Górnik — Ogniwo Kraków sędziuje Gryniewski (Łódź).

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.